

E. Gierek przyjął delegację handlowców

Lepsza praca odpowiedzią na poprawę warunków bytu

1 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC PZPR — premier Piotr Jaroszewicz przyjęli delegację blisko milionowej rzeszy pracowników handlu z okazji ich dorocznego zawodowego święta.

W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Jan Szydłak, wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olczewski oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Zbigniew Mażej.

W skład delegacji wchodził:

Leonarda Andruckianiec — sprzedawczyni ze Szczecina, Leon Beresko — pracownik C. H. Zagranicznego „Kolmex” z Warszawy, Jadwiga Dziedzic — kierowniczka sklepu ze Słupska, Henryk Figiel — dyrektor Woj. Spółdziel

ni Transportu Wiejskiego w Krasniku, Irena Hennig — z-ca kier. sklepu GS w Koronowie (woj. bydgoskie), Krystyna Hrebieniak — kier. sklepu w Gorzowie Wielkopolskim, Halina Jeleniewska — sprzedawczyni z Poznania, Joanna Jezierska — pracownik WSS „Społem” w Gdańsku, Marianna Klej — sprzedawczyni z Rolniczego Domu Towarowego w Sokółce, Krystyna Lepionka — sprzedawczyni z Rzeszowa, Teresa Lipczewska — wiceprezes Zarządu PSS z Płońska, Józef Mackiewicz — dyrektor oddziału Woj. Przeds. Tekstylno-Odzieżowego w Katowicach, Aleksander Malaszczyk —

kierowca z Woj. Przeds. Transp. Handlu w Opolu, Irena Misiuna — sprzedawczyni z Wrocławia, Janina Misztal — kierowniczka sklepu w Kielcach, Grażyna Stawiarz — kelnerka z Nowego Sącza, Zdzisława Wesółowska — kierowniczka zespołu sklepów w Nidzicy.

Obecni byli również minister handlu wewnętrznego i usług — Edward Sznajder, I zastępca ministra handlu zagranicznego — Stanisław Długosz, prezes ZG Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Jan Kamiński, I zastępca prezesa Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Spożywców „Społem” — Franciszek Łoś, prezes Zarządu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych — Tadeusz Kaliński oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości Roman Polakiewicz.

Edward Gierek, witając delegację i przekazując na jej ręce podziękowania dla pracowników całego handlu za ich dotychczasowy trud, a także życzenia pomyślnej dalszej pracy, powiedział: „Witam was, przyjeżdżacie do nas, a my mamy do was wiele do powiedzenia. Wierzę, że wasza praca przyczyni się do poprawy warunków bytu ludności, który objął również handlowców. Pracownicy handlu zasłużyli na taką regulację wynagrodzeń, spełniając coraz lepiej ważną dla społeczeństwa rolę. Oczekujemy więc od was — powiedział I sekretarz KC — lepszej, wydajniejszej i społecznie zaangażowanej pracy. Chcemy, żebyście, żebyście wprowadzili zmiany płacowe, aby poprawę zaopatrzenia, aby stabilizację sytuacji rynkowej była coraz bardziej odczuwalna dla ludzi”.

Uczestnicy spotkania poinformowali Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza o sprawie.

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omawiano m. in. sprawy dotyczące efektywności i oszczędnego wykorzystania w budownictwie surowców i materiałów.

Rozpatrywano również problematykę związaną z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych młodzieży pracującej oraz oceniano rezultaty egzaminów i przyjęć na pierwszy rok studiów w roku akademickim 1973/74. (PAP)

Polska — NRD

Dalsze pogłębienie integracji gospodarczej

W Berlinie zakończyło się spotkanie ministra handlu wewnętrznego i usług, Edwarda Sznajdra z ministrem przemysłu terenowego i spożywczego NRD, Erhardem Krackiem. Dokonano oceny dotychczasowego przebiegu współpracy i jej efektywności w dziedzinie drobnej wytwórczości i usług oraz ustalono kierunki współpracy na lata 1974—1975.

Stwierdzono potrzebę dalszej intensyfikacji kooperacji w przemyśle drobnym w celu poprawy zaopatrzenia ludności obu krajów w artykuły konsumpcyjne. M. in. postanowiono przyspieszyć tempo rozwoju zapoczątkowanej już kooperacji przemysłów terenowych w produkcji odzieży, obuwi domowego, przyborów kreślarskich oraz nawiązać współpracę w produkcji i obrocie napojami bezalkoholowymi oraz piekarnictwie.

Obie strony uzgodniły, że partnerami w kooperacji produkcji i współpracy określonych branż przemysłu terenowego będą organizacje gospodarcze, zajmujące się bezpośrednio tą problematyką. (PAP)

Na polach - wiosennie



Na zdjęciu: Edward Ochmanowicz z Kotlina w powiecie jaro-
cińskim kończy lutową orkę. Własny traktor przydaje się rolnikowi
do obróbki 20 hektarów ziemi.

Fot. — K. Przychodzki

Na polach Wielkopolski panują nietypowe jak na zimę warunki. Brak pokrywy śnieżnej i ciepło spowodowały, że ruszyła wcześniej niż kiedykolwiek wegetacja ozimin. Rolnicy wykorzystują dobre warunki pogody, aby przeprowadzić prace polowe. W ostatnich dniach widzieliśmy orki na polach powiatów: szamotulskiego, międzychodzkiego, pleszewskiego, jarcocińskiego, wrzesińskiego i poznańskiego. Wywozi się i przeoruje obronnik pod uprawy wiosenne.

Polna na tyle przeschła, że można już stosować nawozy sztuczne na oziminy, szczególnie fosforowo-potasowe, aby zasilić zboża. Na placach gmin

nych spółdzielni panuje ruch, rolnicy kupują nawozy wcześniej niż w poprzednich latach. Przystępują do wapnowania gleb.

Z obserwacji pól można wnioskować, że stan ozimin jest dobry. Przyszedłoby się teraz wykorzystać czas i wybieść kamienie aby uniknąć późniejszych awarii maszyn zniwanych i wykopkowych. (emp)

Podniesienie bandery na ósmym drobnicowcu dla Kraju Rad

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się 1 bm. podniesienie bandery na m/s „Nikołaj Szwerin”. Jest to już ósmy z kolei statek z serii 18 drobnicowców uniwersalnych budowanych tutaj dla Związku Radzieckiego. Tym samym realizacja największego w dziejach Stoczni Szczecińskiej kontraktu na budowę statków zbliża się do półmetka.

M/s „Nikołaj Szwerin”, podobnie jak poprzednie jednostki z tej serii, przeznaczony jest głównie do przewożenia ładunków kontenerowych, ale można nim przewozić urządzenia przemysłowe, ładunki drobnicowe, płynne oraz ziarno. Statek wyposażony został w szereg nowych, niestosowanych dotychczas w przemyśle okrętowym urządzeń pokładowych, m. in. elektryczne windy cumownicze oraz agregaty ułatwiające prace załogi. (PAP)

Incydenty w rejonie Wzgórz Golan

W nocy z czwartku na piątek syryjski patrol wojskowy został ostrzelany przez jednostki izraelskie na środkowym odcinku frontu na Wzgórzach Golan.

W wyniku wymiany ognia zniszczono dwa izraelskie samochody. Nieprzyjacieli poniosł także straty w ludziach — poinformował przedstawiciel dowództwa wojskowego Arabskiej Republiki Syrii. (PAP)

Światowe echa pobytu L. Breżniewa na Kubie

Polityka Związku Radzieckiego fundamentem pokoju i odprężenia

Z ogromnym zainteresowaniem miliony ludzi w Związku Radzieckim i za granicą śledzą transmisje telewizyjne z Hawany, poświęcone wizycie sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa na Kubie. W piątek nadano reportaż z uroczystego otwarcia szkoły im. Lenina w Hawanie. W przemówieniach L. Breżniewa i Fidela Castro na wiecu z okazji tej uroczystości znalazły odbicie uczucia przyjaźni i braterstwa, łączące narody Związku Radzieckiego i Kuby.

Cała prasa radziecka obszernie relacjonuje przebieg oficjalnej wizyty przyjaźni sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa na Kubie. Manifestacja przyjaźni kubańsko-radzieckiej podczas wiecu na Placu Rewolucji w Hawanie była transmitowana w programach radzieckiej telewizji i radia. Specjalni wysłannicy „Prawdy” w korespondencji z Hawany podkreślają, że w wiecu wzięło udział ponad milion mieszkańców Hawany. Organ KC KPZR cytując również wypowiedzi wielu Kubańczyków na temat zna-

czenia wizyty w ich kraju radzieckiego przywódcy dla dalszego rozwoju współpracy i umacniania jednoci działania bratnich narodów obu państw.

Sofijski dziennik „Rabotnicesko Delo” zamieścił wypowiedź sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wenezueli Jesusa Farila, który podkreślił, że wizyta Leonida Breżniewa na Kubie to wydarzenie ważne także dla wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej. J. Faria oświadczył, że pokojowa polityka ZSRR jest nadzieją i wzorem dla wszystkich walczących o pokój i sprawiedliwość. W opinii przywódcy wenezuelskich komunistów pobyt Breżniewa na Kubie stał się bodźcem do aktywizacji walki narodów latynoamerykańskich o pokój i wolność.

W Waszyngtonie przedstawiciele departamentu stanu stwierdzają, że wizyta L. Breżniewa na Kubie jest niezwykle śledzona. Wśród przedstawicieli tych zainteresowanych budzą również wypowiedzi przywódcy radzieckiego, jak też słowa Fidela Castro, m. in. o poparciu idei międzynarodowego odprężenia.

Wizyta przywódcy KC KPZR na Kubie odbiła się sześcioma echem we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej. Np. gazety brazylijskie poświęcają wiele miejsca wystąpieniom L. Breżniewa i F. Castro na wiecu w Hawanie, cytując obszernie fragmenty przemówień obu mężów stanu. Dziennik „O Estado de Sao Paulo” wybiła słowa L. Breżniewa na temat pomyślnych rezultatów polityki pokojowego współistnienia oraz jego stwierdzenie, że doświadczenia walki o władzę partii Frontu Jedności Ludowej w Chile z pewnością zostaną wykorzystane przez narody walczące o wolność i niezależność.

Organ KC KP Czechosłowacji „Rude Právo” zatytułował komentarz o wizycie Leonida Breżniewa na Kubie: „Apel z Hawany”. Autor wskazuje, że radziecki przywódca, potwierdzając sukcesy polityki odprężenia w skali światowej, zapowiedział jednocześnie do wszystkich narodów, aby wszelkiego rodzaju konflikty i sytuacje były rozwiązywane drogą rokowań, a nie na polu walki. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Znać prawdę?

Nikt — dopóki mu zdrowie dopisuje — nie rozmyśla o śmierci. „To zdarza się innym”. Mało komu mąci samopoczucie świadomość, że każdy przecież nosi w sobie wyrok w kieszeni. Poza tym przez długi czas śmierć była — i dziś jeszcze być może — uważana za temat tabu lub wręcz nieprzyzwoity, którego poruszać nie wypada („Śmierć jest pornograficzna” — Geoffrey Gorer).

A jednak problematyka śmierci i umierania stała się nagle jednym z najistotniejszych i coraz częściej podejmowanych tematów współczesności. Stało się tak w znacznym stopniu za sprawą medycyny, której postęp z jednej strony coraz bardziej śmierć opóźnia (tak, iż nawet nie bardzo wiadomo, kiedy życie kończy się naprawdę, nieodwracalnie — co za dylemat dla chirurga podejmującego się przeszczepu), z drugiej jednak strony czyni niekiedy umieranie przedłużającą się męką fizyczną i moralną, odbierającą umierającemu całą jego człowieczeństwo.

Dlatego ze szczególną ostrością jawią się dzisiaj pytania tak stare jak ludzkie nieszczęście: czy warto lub może nawet należy powiedzieć nieuleczalnie choremu, że jego koniec jest bliski? Czy świadomość prawdziwego stanu, i tym samym ostateczna utrata nadziei, może złagodzić mękę umierania czy wręcz przeciwnie — działać porażająco, przyspieszając śmierć?

Nie było i nie ma jednoci poglądów w tej sprawie. Z tą może tylko różnicą, że coraz częściej słychać głosy — zwłaszcza pod wpływem doświadczeń amerykańskich — że pełna świadomość nieuchronnego końca pomaga człowiekowi ciężko choremu przygotować się do „chwili prawdy”, opanować strach przed śmiercią, a nawet osłabić ból. Na poparcie tej tezy przytacza się m. in. wynik eksperymentu dr Kuebler-Ross (Stany Zjednoczone), która swoim dwustu beznadziejnie chorym pacjentom powiedziała całą prawdę. U olbrzymiej większości z nich szybko minęły stany szoku i przynębnienia, wielu stwierdziło, że teraz mogą spokojnie rozliczyć się z życiem.

Podobne obserwacje zebrała dr Cecylia Saunders, która w założonym przez siebie zakładzie, przeznaczonym dla chorych w beznadziejnym stanie zanotowała wyznania ludzi, z którymi obcowanie w ostatnich chwilach ich życia — z czego zdawali sobie sprawę — mogło przysporzyć dumy, że jest się człowiekiem.

Ostatnio argumentem innej natury posłużył się publicysta jednego z naszych tygodników kulturalnych, który w artykule pod jednoznacznym tytułem: „Ludzie mówią: chcemy znać prawdę, panie doktorze”, opisał przypadek chorego, który zmarł nie zostawiając dyspozycji co do podziału znacznego spadku. Gdyby nie ukrywano przed nim prawdy o faktycznym stanie zdrowia — argumentował publicysta — pacjent załatwiłby swoje ziemskie sprawy i nie byłoby sądowych korowadów.

Trzeba więc mówić, nic nie ukrywać, oczywiście z zachowaniem należytej, posuniętego taktu — z uwzględnieniem zdolności rozumienia u pacjenta? („Chwała Bogu, panie konsyliarzu, już się bałem, że to swierzb” — ucieszył się góral, usłyszawszy od lekarza, że jest chory na kile). A przecież w przeprowadzonej ostatnio w Szwecji ankiecie, na pytanie: „Jaka śmiercią chciałby pan(i) umrzeć”, dwie trzecie zapytanych odpowiedziało: „nagle”. Dlaczego? Czy nie z obawy przed śmiertelnym lękiem, który musieliby przeżyć, gdyby mieli nań czas?

Być może niejednym z czytelników zachnie się — po co mówić o śmierci, czy nie mamy pilniejszych spraw do rozwiązania? A jednak myślę, że tematu tego nie należy lekceważyć. Choćby dlatego, że oswajanie się z nim jest pierwszym krokiem, od którego może zacząć się zmiana w sposobie postrzegania i zainteresowania człowiekiem, dla którego pozorne „nic już nie można”. I dla którego nie ma nic straszniejszego od poczucia osamotnienia w momencie najtrudniejszego egzaminu dojrzałości.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Światowy kryzys gospodarczy przedmiotem obrad sesji ONZ?

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przystąpił do konsultacji z członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, poświęconej omówieniu światowej sytuacji gospodarczej, z uwzględnieniem problemu surowców oraz stosunków między państwami rozwijającymi się i uprzemysłowionymi.

Wniosek grupy państw nie zaangażowanych w sprawie zwołania sesji wręczył Kurto wi Waldheimowi 31 stycznia delegat Algierii w ONZ, amb. Abd el Latif Rahal. Wniosek uzasadnia treść memorandum prezidenta Algierii, Huari Bumedięna. Powołując się na uchwały listopadowego szczytu państw niezaangażowanych w Algierze oraz na rezolucję XXVIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Algieria domaga się zwołania nadzwy

Kolejni kontrahenci rogozińskiej „Rofamy”

Produkowane w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet-Rofama” w Rogoźnie (pow. obornicki) suszarnie bębnowe SB-1,5 pracowały dotychczas w rolnictwie krajowym i czterech państwach RWPG — ZSRR, Bułgarii, NRD i Czechosłowacji. Wkrótce zdawać jednak będą egzamin u nowych odbiorców. Ich wysoka jakość, wydajność i funkcjonalność spotkała się mianowicie z dużym zainteresowaniem Jugosławii i NRF. W związku z tym podpisano ostatnio odpowiednie kontrakty handlowe na dostawę do tych państw w br. pierwszych 11 tego typu urządzeń.

Załoga „Rofamy” podjęła także ciekawą inicjatywę produkcyjną, polegającą na przystosowaniu wyrobianych urządzeń również do suszenia wiórów. Pierwsze egzemplarze takich suszarni wysłano już za granicę w ramach eksportu kompletnych fabryk, pięt piśniowych. (bop)

Przeciwno kłusownikom

Od dawien dawna znana jest wartość białego złota, czyli kości słoniowej. I od dawnych czasów ten wartościowy towar stanowił żyłę zysków. Ze tak jest i dzisiaj — o tym świadczy m. in. fakt, że batalion tanzanickiej armii, jednostki tamtejszej policji i setki gajowych przeczesują cały kraj, by zlikwidować meliny kłusowników i spekulantów, którzy ze swego procederu czerpią rocznie 12—15 milionów dolarów. Te wielkie sumy zawdzięczają temu, że popyt na kość słoniową gwałtownie się zwiększył, a ceny na ten surowiec wzrosły dziesięciokrotnie.

Oblicza się, że w Tanzanii rocznie likwiduje się 6 000 słoni, uzyskany tym sposobem surowiec przemawia się tzw. drogą kości słoniowej, wiodącą przez granice Kenii, a stamtąd do Hongkongu i Tokio.

Rząd tanzanicki podjął obecnie środki zaradcze: zakazał połowań, cofnął wszystkie wcześniej wydane zezwolenia na polowania, zakazał handlu bronią. Uczestniczący w kłusownictwie zdają sobie jednak sprawę z tego, że będzie ona trudna. Nieco sceptycznie stwierdzają: „Kłusownicy i handlarze na pewno nie cofną się przed niczym, co mogłoby im zapewnić czerpanie dalszych zysków”. (tk)

LOGODA

Na wschodzie zachmurzenie nie wielkie, na pozostałym obszarze umiarkowane, miejscami duże; na północnym zachodzie możliwe lokalne opady. Rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 2 st. na wschodzie do 7 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Nagrody Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych SDP

1 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie wręczone zostały doroczne nagrody Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W uroczystości wzięli udział członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek. Obecni byli: I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR Marian Kruczkowski i wiceminister spraw zagranicznych Jan Bisztyga.

Oto laureaci nagród: Ryszard Rymaszewski, Mieczysław F. Rakowski, Henryk Mirosz, Krzysztof Wojna, Jerzy Górski i Ryszard Drecki. PAP

Światła na trasie E-8

Na odcinku trasy E-8 od Podwala do Antoninka gotowa i zasypana jest większość rurociągów gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Wykonuje się teraz najdelikatniejszą część podziemnych instalacji — kładzie się kable elektryczne: oświetleniowe, telefoniczne i sygnalizacji świetlnej.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych zakładają na poszczególnych skrzyżowaniach urządzenia „zielonej fali” — światła, które usprawnią ruch pojazdów na E-8.

Efekt skutecznego działania „zielonej fali” polega na tym, że samochód, który ruszy na sygnał zielonego światła na początku trasy (np. z ronda „Podwale”) będzie miał na kolejnych trzech skrzyżowaniach również zielone światło. Pod jednym z warunków — że kierowcy będą przestrzegali obowiązującej szybkości, nie pojadą ani za szybko, ani za wolno.

Gotowe są już połączenia kablowe sygnalizatorów świetlnych na skrzyżowaniu ul. Warszawskiej z Mogileńską. Instaluje się teraz kable tzw. „wyświetlaczy szybkości”, które świetlnymi cyframi będą informować kierowców, z jaką prędkością należy jechać na danym odcinku trasy. Wszystkie skrzyżowania zostaną połączone z sygnalizacją świetlną kablem synchronizacyjnym, który — na podstawie rozkazów z elektronicznych szaf sterujących — będzie wysyłał impulsy, powodujące kolejną zmiany światła i dyktującą prędkość jazdy.

Niemniej ważne od urządzeń sygnalizacyjnych będą na trasie E-8 zwykłe lampy oświetleniowe. Na odcinku miejskim instaluje się przeszło 400 punktów świetlnych. (tt)

pejskich. Ministra Scheela przyjął także prezydent, G. Leone. Po południu W. Scheel odleciał do Bonn.

Rozmowy na temat unii

Tunezyjski minister spraw zagranicznych, Habib Szatti opuścił

PAP RADIO-INEWK TELEFONEM RADIO-INEWK TELEFONEM-PAP INEWK TELEFONEM-PAP INEWK TELEFONEM-PAP INEWK TELEFONEM-PAP INEWK TELEFONEM-PAP

w piątek stolicę Maroka — Rabat i odleciał — via Paryż — do Genewy. Podczas swego pobytu w Maroku minister Szatti przeprowadził rozmowy na temat projektu unii tunezyjsko-libijskiej.

95 ofiar katastrofy

W wyniku katastrofy samolotu amerykańskich linii lotniczych „Pan American”, który rozbił się w czwartek rano w Pago Pago (Samoa) zginęło 95 osób, a 6 zostało ciężko rannych.

Nowy etap socjalistycznej współpracy gospodarczej

Wypowiedź sekretarza RWPG — N. Faddiejewa

Sekretarz Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, Nikołaj Faddiejew, w wypowiedzi dla moskiewskiego tygodnika „Niedziela” stwierdził, że 25-letnia działalność RWPG przyczyniła się do epokowych zwycięstw w budowie socjalizmu i komunizmu w krajach członkowskich Rady, do umocnienia potęgi światowego socjalizmu, do wzrostu wpływów socjalizmu na świecie oraz do ściślejszego zjednoczenia i konsolidacji krajów socjalistycznych.

Kraje RWPG zajmują 18 proc. powierzchni kuli ziemskiej, a zamieszkane są przez dziesiątą część ludności naszej planety. Na kraje te przypada obecnie 33 proc. światowej produkcji przemysłowej, podczas gdy w 1950 r. przypadało 18 proc. Jest to wielkie osiągnięcie, z którego dumne są wszystkie kraje wspólnoty socjalistycznej.

Pod koniec lat sześćdziesiątych — stwierdził dalej N. Faddiejew — rozwój sił twórczych w krajach wspólnoty socjalistycznej osiągnął taki poziom, że istniejące uprzednio formy i metody współpracy przestały już wystarczać. Wyłoniła się potrzeba większego zbliżenia ekonomicznego bratnich krajów, wspólnego rozwiązywania przez nie najpoważniejszych problemów gospodarczych, dalszego pogłębiania specjalizacji i kooperacji w dziedzinie produkcji, nauki i techniki. Pojawiła się potrzeba rozwijania socjalistycznej integracji gospodarczej, co znalazło wyraz w kompleksowym programie obliczonym na 15—20 lat.

Socjalistyczna integracja gospodarcza to przyspieszone zbliżenie gospodarcze krajów członkowskich RWPG, ściślejsze ich współdziałanie, splatanie ich gospodarek narodowych na gruncie procesów międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy oraz jego wyższych form — specjalizacji i kooperacji w dziedzinie produkcji, a także nauki.

Realizacja kompleksowego programu — powiedział sekretarz RWPG — stała się główną treścią działania wszystkich organów Rady. Osiągnięto znaczne sukcesy w realizacji posunięć przewidzianych w tym programie, który został uchwalony w 1971 r. Pierwsze wyniki dowodzą, że kraje socjalistyczne obrały prawidłową strategię.

Coraz bardziej rozwija się współpraca krajów członkowskich w dziedzinie planowania. Koordynacja planów będzie obejmować nie tylko okresy pięcioletnie lecz także dłuższe, zwłaszcza jeśli chodzi o szczególnie poważne, wybrane problemy. Jest to nowy, wyższy etap współpracy, a prace w tym kierunku są już prowadzone.

Podwyżka cen w Belgii

W piątek w Belgii podniesiono ceny chleba średnio o 10 — 15 proc. Jest to już druga podwyżka cen wyrobów piekarniczych w Belgii w bieżącym roku.

Lawa zagraża wiosce Bronte

Jezioro lawy, wysokości 3-piętrowego budynku i szerokości ponad 120 metrów, spływa ze zbocza Etny i zbliża się powoli do leżącej u podnóża wulkanu wioski Bronte. W ciągu ostatnich 24 godzin lawa przesunęła się 500 metrów, niszcząc po drodze tysiące drzew.

Seria napadów na banki

W piątek rano na jednym z południowych przedmieść Paryża znów dokonano napadu na bank. W wyniku wymiany ognia między grabieżcami i przedstawicielami władz bezpieczeństwa jeden policjant został ranny. W ciągu ostatnich 24 godzin w Paryżu i okolicach dokonano sześciu napadów na banki. W starciach zginęła jedna osoba, a 11 zostało rannych, w tym pięciu policjantów.

N. Faddiejew stwierdził, że osiągnięcia 25 lat współpracy

E. Gierek przyjął delegację handlowców

Dokończenie ze str. 1

wach związanych ze swą codzienną pracą, zapewniając, że dokoła wszelkich starań, aby udoskonalą ją ku zadowoleniu klientów.

Wskazywali oni również na duże, istniejące jeszcze rezerwy, których wykorzystanie spowodować może zarówno polepszenie współpracy z przemysłem, jak i usprawnienie działalności samych przedsiębiorstw handlowych, m. in. w dziedzinie transportu, przyspieszenia obsługi klientów i oferowania im możliwie pełnego wyboru towarów. Również pracownicy handlu zagranicznego mogą wiele zrobić, zwłaszcza dla wzrostu efektywności polskiego eksportu.

We wszystkich wypowiedziach akcentowano satysfakcję z racji uzyskanej podwyżki płac i podkreślano, że istnieją obecnie znacznie lepsze warunki do stabilizacji kadr handlowych i podniesienia rangi zawodu.

Ludzie handlu zdają sobie też sprawę — jak powiedziała jedna z delegatek — że program poprawy warunków socjalnych staje się ich szerokim udziałem, ponieważ kończą się one w ich życiu, poza płacowymi, ułatwieniami. Chodzi o zmianę w trybie wypłaty alimentów, dodatkowe wolne dni od pracy, zwiększenie dodatków rodzinnych, a również rysujące się możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Te decyzje szczególnie dla 600 tys. kobiet zatrudnionych w handlu są niezmiernie ważne.

Premier Piotr Jaroszewicz — nawiązując do poruszonych w rozmowie problemów — zapewnił delegację pracowników handlu, że rząd widzi konieczność sukcesywnego wprowadzania dalszych zmian, które usprawniałyby procesy pracy w obrocie towarowym. Będzie się tak czyniło w miarę wypracowywania środków, a potwierdzeniem tego są ostatnie decyzje.

Obecna na spotkaniu red. Anna Lutoborska z PAP píše:

Rozmowa Edwarda Gierki i Piotra Jaroszewicza z przedstawicielami blisko milionowej rzeszy pracowników handlu: sprzedawcami, pracowni-

PKO 5-6-151

to numer konta Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, na które przekazywać można należność za prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”.

Obecnie, do 5 lutego, można dokonać wpłaty na prenumeratę marcową. Miesięczna należność wynosi 17,50 zł. Do 15 lutego wpłaty na prenumeratę przyjmują listonosze i obwodowe urzędy pocztowe.

stanowią dowód efektywności stosunków nowego typu między krajami członkowskimi RWPG, opartych na marksistowsko-leninowskich zasadach socjalistycznego internacionalizmu, poszanowania niezależności i suwerenności, równouprawnienia, wzajemnych korzyści oraz stałej wzajemnej pomocy i poparcia. (PAP)

kami gastronomii, transportu handlowego oraz fachowcami z handlu zagranicznego była — jak zawsze przy takich okazjach — szczerza i rzeczowa. Przebiegała ona w atmosferze uznania dla osiągniętych już przez handlowców wyników, a także troski o pomyślny przebieg dalszych zadań w dziedzinie zaopatrzenia rynku, wzrastających jeszcze w związku z programem przyspieszenia poprawy warunków bytu społeczeństwa.

W realizacji tego zasadniczego celu naszej polityki społeczno-ekonomicznej jednym z coraz ważniejszych czynników staje się wzrost dostaw wyrobów dobrych, nowoczesnych i poszukiwanych przez klientów. Znajduje to wyraz w kompleksowych poczynaniach i decyzjach dotyczących m. in. inwestycji, polityki importowej czy programu usług. Te fakty podkreślano właśnie na spotkaniu.

Handel jest tą dziedziną, w której skupiają się w zasadzie efekty całej gospodarki. Tak więc np. zwiększanie ilości towarów wielu grup świadczy o rozwoju produkujących je przemysłów, a większy dopływ wyrobów nowoczesnych — o procesie modernizacji licznych gałęzi gospodarki, do których zalicza się m. in. prawie cały przemysł lekki. Dają też o sobie znać — w rynkowym odbiciu — postępy naszego rolnictwa, poddawane rekonstrukcji, wyposażane w maszyny i stosujące bardziej wydajne formy produkcji.

W Wielkopolsce

Inauguracja Miesiąca Książki Rolniczej

1 bm. rozpoczął się w Wielkopolsce Miesiąc Książki i Prasy Rolniczej. Inauguruje on całoroczną działalność propagandową dla upowszechnienia nowoczesnej wiedzy i postępu technicznego w rolnictwie poprzez książkę, czasopisma, film oświatowy itp.

Rozpoczynający się Miesiąc Książki Rolniczej jest jednym z elementów przygotowań wielkopolskiego rolnictwa do tegoż rocznych dożynek, jakie w Trzydziestolecie PRL odbędą się właśnie w Poznaniu; akcją upowszechniania wiedzy rolniczej obejmie wszystkie powiaty i gminy.

Woj. poznańskie w dziele upowszechniania i popularyzacji literatury rolniczej ma już spory dorobek. Ponad 1500 adresatów — rolników indywidualnych, PGR, spółdzielni produkcyjnych i innych — za pośrednictwem Rejonowego Doświadczalnego Zakładu Rolniczego w Sielinku pow. Nowy Tomów — otrzymuje rocznie około 350 tysięcy egzemplarzy literatury fachowej. Łącznie w ciągu roku rozprowadza się w Wielkopolsce prawie milion książek, broszur, czasopism, poradników i innych wydawnictw rolniczych. (PAP)

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6 151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029 F-1

Jedyna droga: JAKOŚĆ PRACY

Stanisław K. — inżynier w jednym z większych zakładów powiedział mi, że targają nim mieszane uczucia: otrzymał — i to dużą — podwyżkę płac już w 1972 r. Wpłynęła ona w sposób widoczny na jego budżet rodzinny, poprawiła jego warunki bytu. Jest dobrze urządzony, ma „Skodę”, często wyjeżdża na weekendy. A teraz podniesienie cen benzyny ograniczyło jego możliwości, razem zaś ze zmianą cen win, które w domu inż. K. dość często się pija — spowoduje niewątpliwie uszczerbek w jego dochodach.

Stanisław K. przyznaje, że program powszechnego wzrostu płac dla milionów tych, którzy nie byli objęci regulacją w poprzednich 3 latach — jest programem niezmiennie wskazywanym, a nawet wręcz imponującym. On jednak oświadczył, że tego nie odczuje...

To prawda, że jest pewna kategoria osób, które w pierwszym okresie będą miały nieco pomniejszone możliwości wydatków. Ale po pierwsze — jest to, jeśli idzie o posiadaczy samochodów — grupa bardzo jeszcze niewielka, po drugie zaś — w przypadku podniesienia cen na alkohole — bynajmniej bez szkody dla zdrowia można i należy po prostu ograniczyć ich spożycie. Taka też jest jedna z głównych intencji decyzji o wzroście cen wódek, win i piwa. Po trzecie wręcz — i to jest chyba najważniejsze — ten okresowy uszczerbek powinien być po pewnym czasie całkowicie zniwelowany.

Nie zapominajmy przecież, że realne płace dla ogółu za trudnionych mają wzrastać równie i w tym i w przyszłym roku. Średnio — o 5 proc. rocznie. Gdy zapytałem inż. K., czy widzi możliwości takiego wzrostu wynagrodzeń bez generalnej reformy płac w jego przemyśle i — jeżeli tak — to czy wyrówna to jego obecne „niedobry” na oba pytania od powiedział bez wahania twierdząco. Każdy z nas powinien sobie te fakty jasno i bez niedomówień uświadomić.

Musimy sobie także zdać sprawę ze społecznych i hu-

manitarnych aspektów postawienia, jako jednego ze źródeł wypracowania środków na masowe podwyżki płac. Dotyczy to choćby wzrostu opłat za komunikację PKS-owską czy podniesienia marż gastronomicznych. Właśnie z myślą o zabezpieczeniu interesu ludzi pracy, zwłaszcza niżej i średnio zarabiających zdecydowano, iż nie ulegną zmianie ceny biletów pracowników na autobusy PKS oraz miesięcznych biletów szkolnych. Jeśli idzie o gastronomiczne, to nadal utrzymane będą dotychczasowe ceny wszystkich posiłków wydawanych w barach mlecznych i stołówkach pracowników. Podwyższone marże gastronomiczne obowiązywać będą w różnicowanej wysokości, zależnie od kategorii lokali i pory dnia, tak aby główne obciążenie z tego tytułu dotyczyło zakładów wyższej kategorii oraz godzin wieczornych i nocnych.

W części zakładów gastronomicznych wprowadzone zostaną abonamenty na obiady firmowe, które objęte zostaną najmniejszym podniesieniem marż.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że główną podstawą już dokonanych jak i planowanych podwyżek płac są korzystne rezultaty gospodarcze, jest wzrost efektywności i wydajności pracy, coraz lepsze wykorzystywanie tego rosnącego majątku produkcyjnego, jakim dysponujemy. To właśnie stanowi grunt, który umożliwił uchwalenie dodatkowego programu poprawy warunków naszego bytu.

W ciągu ostatnich 3 lat podniesiono w Polsce płace około 6,7 miliona pracowników (w tym 2,2 mln — przedplanowym terminem). A przypominajmy, że ogólna liczba zatrudnionych wynosi ok. 11 mln osób. Średnioroczne tempo wzrostu przeciętnej płacy było w latach 1971 — 1973 prawie czterokrotnie większe niż w ubiegłej pięcioletnicy, wynosiło bowiem 7,4 proc. wobec 2 proc. poprzednio. Przrost przeciętnej płacy wynikał zarówno z tytułu przeszerogowań, jak i zwiększonego

opłacania wzrostu wydajności pracy i awansów.

Jest to tempo bardzo wysokie, rzadko spotykane w innych krajach. Ale mimo to postawiono i ten — tak szybki — proces — znakomicie rozwinąć i rozszerzyć. I oto podjęto nowy program w tej dziedzinie.

Przedsięwzięcia zmierzające do poprawy standardu życia na rodzie są zakrojone na ogromną, niespotykaną dotychczas skalę. Wystarczy powiedzieć, że przewiduje się objęcie ponadplanowymi podwyżkami płac w bieżącym 5-leciu pozostałych ponad 4 milionów pracowników gospodarki społecznej.

A zatem na mocy ostatnich decyzji, łącznie wszyscy ludzie pracujący w gospodarce społecznej otrzymają w latach 1971—75 wyższe wynagrodzenia. Jest to fakt bez precedensu, zwłaszcza jeżeli przypomnimy, że Uchwała VI Zjazdu PZPR zakładała wzrost płac realnych w całym 5-leciu o 17—18 proc. Do r. 1973 podniosły się one o około 24 proc., zaś do 1975 r. zwiększać się one będą — jak wspominałem — o około 5 proc. rocznie.

Nie koniec na tym. Bo przecież równocześnie zamierza się rozwiązać w bieżącym i przyszłym roku szereg ważnych problemów społecznych określonych grup ludzi oraz przeznaczyć do dalszego rozwoju środki na szybszy rozwój produkcji zwierzęcej i bazy paszowej, co także przyniesie wzrost dochodów — ludności rolniczej.

Tylko dodatkowa, uchwalona na XII Plenum KC PZPR i na posiedzeniu Sejmu regulacja płac pochłonie 15 mld zł. Całość zaś tego rodzaju decyzji, podjętych i realizowanych w całym 5-leciu wyraża się ogromną kwotą 44 mld zł. Jedyną drogą, wiodącą do pełnej realizacji naszego wieloletniego programu społecznego, jest lepsza jakość naszej pracy: na każdym odcinku i na każdym stanowisku.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Na targu w Sarajewie



Na targu w jugosłowiańskim Sarajewie, jak na krakowskim Starym Rynku...

Fot. — CAF

Kto szuka — ten znajduje

Wokół spraw transportu

„...złe funkcjonowanie transportu niweczy niejednokrotnie część ogromnego wysiłku innych gałęzi przemysłu i usług”.

(Z przemówienia prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Sejmie).

W grudniu roku minionego, na kolejowych bocznicach w Wielkopolsce, przetrzymywano przy rozładunku i załadunku 3 986 wagonów towarowych, przez 54 947 godzin. Każdy kolejowy buhalter wyliczy, że wagony te mogłyby — w czasie, kiedy nie wykorzystane stały na bocznych torach — przewieźć co najmniej 20 000 ton ładunków na dystansie 300 — 400 kilometrów. To duża, bardzo duża strata w okresie, kiedy transport staje się wąskim gardłem polskiej gospodarki, gdy kolej uginą się pod ciężarem planowych i ponadplanowych przewozów.

W końcowym okresie minionego roku, dużo wagonów przetrzymało w województwie poznańskim Przedsiębiorstwo Specjalnej Krajowej na stacjach w Ostrowie i Kaliszu (razem 733 wagony w grudniu). Kary za spóźnienia płaćli również Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary” koło Kalisza (39 wagonów), poznański „Energo” (51 wagonów). Żegluga Bydgoska, cukrownie wielko-

polkie: „Opalenica”, „Szamotuły”. Te ostatnie wiodły prym w niewesołym współzawodnictwie przetrzymywania wagonów.

Stare wielkopolskie cukrownie przerobiły w roku ubiegłym więcej buraków — na taśmowym stopniu korzystając z usług transportu, przede wszystkim kolei. A kolej miała w 1973 roku zadania przewozić niemal przerastające jej techniczne siły.

Obaj partnerzy — cukrownie i PKP dokonywać musieli cudów, aby mimo braku jakiegokolwiek rezerwu transportowych buraków dotarły — zanim zamrażała lub wyschną — na taśmowym stopniu cukrowni. I to się udało. Ani na chwilę nie zatrzymały się maszyny, które kołkiem wielkopolskiej cukrowni, za cenę setek wagonów kolejowych, przetrzymywanych na rampach i bocznicach.

Do cukrowni „Opalenica” trafia rocznie 16 — 18 tysięcy wagonów. Przywożą i wywożą bez mała pół miliona ton ładunków. Węgiel, kamień wapienny, buraki, wysłodki, cukier... Sezonowy charakter pracy cukrowni powoduje szereg trudnych problemów w okresie jesienno-zimowym. W ostatnich miesiącach ubiegłego roku cukrownia „Opalenica” znajdowała się na czele listy dłużników kolei — przetrzymywała największą liczbę wagonów kolejowych. Zapłaciła za to wysokie kary. Jakże tego było przyczyną?

aby dokonać rzeczy z pozoru niemożliwych, wzięli się kolejarze na sposób: od kilku lat ładunki masowe, przeznaczone do jednej miejscowości, przewożą pociągami wahadłowymi i tak dla potrzeb cukrowni „Opalenica” kilkadziesiąt wagonów podstawia się na torach stacji w buraczanych okolicach Lubelskiego czy Łódzkiego, (skąd cukrownia sprowadza część surowca). Podobnie robi się z kamieniem wapiennym — niezbędnym w cukrownictwie surowcem. Gdy wagony są pełne, doczepia się lokomotywę i ta gna z wagonami prosto do Opalenicy. Zareperacja godzin, albo za kilkadziesiąt, cały pociąg buraków, węgla lub kamienia wapiennego przybywa do rampy kolejowej cukrowni. Teraz trzeba w ciągu kilku godzin rozładować 50 lub więcej wagonów dwudziestotonowych, aby puste, po doczepieniu lokomotywy z drugiego końca, wróciły po nową porcję ładunków. I zaczyna się problem.

Wszystko to powinno się złożyć na osiągnięcie przez spółdzielców zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w roku 1974 jeszcze lepszych rezultatów gospodarczych.

Rozmawiał: JAN KORZENIEWSKI

Wszystko to powinno się złożyć na osiągnięcie przez spółdzielców zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w roku 1974 jeszcze lepszych rezultatów gospodarczych.

wodnych, które wymywają buraki z wagonów na transportery, wiodące prosto do maszyn cukrowni, najczęściej jednak pompy wodne nie mogą pracować z maksymalną wydajnością, bo niektóre wagony są zdezelowane: bo kolej podstawia — i czyni słuszenie — do przewożenia towarów wszystko, co jeszcze się toczy. A burak, towar mało wrażliwy na komfort transportu — może jechać wagonem „staruszkim”. Ale nie o te koślawe wagony mają pretensje do PKP cukrownicy. Najwięcej kłopotów sprawiają zbyt późno zapowiedziane nadejścia „wahadła”, wtaczanego na bocznicę cukrowni. Nie ma wtedy czasu koniecznego na przygotowanie ludzi i sprzętu do rozładunku.

Ileż to razy w czasie minionej kampanii biegano w nocy po mieszkaniach pracowników opalenickiej cukrowni i krzyczano od okien: „wahadło przyjechało, trzeba wagony rozładować!” Do ludzi wychodzących z cukrowni po nocnej zmianie, apelowano o ofiarność, o pomoc przy rozładunku buraków, węgla i kamienia wapiennego.

Ten kamień (40 000 ton z Kieleckiego) napsuł zresztą największą krwawą „Opalenicę”. Niestety, cukrownicy zaniedbali ten element przygotowań do kampanii i w efekcie, zamiast w lipcu i sierpniu, pociągi wahadłowe z kamieniem przychodziły równocześnie z burakami — niemal do końca kampanii. Trzeba było rozładowywać ręcznie, bez suwnic i koparek, bo takich cukrownia w Opalenicy nie posiada. W pośpiechu, we dnie i w nocy — tak, jak podstawiano wagony. A zaraz potem trzeba było na te wagony ładować wysłodki.

Nie nadszedł w tym tempie z rozładunkiem i załadunkiem. Trzeba było nawet któreś noce wezwać na pomoc przy rozładunku uczniów z internatu miejscowej szkoły zawodowej. Trzeba było wreszcie płacić kary umowne.

Czy wyciągnięto z doświadczeń naukę? Tak. W grudniu ubiegłego roku przyjechali do Opalenicy przedstawiciele dyrekcji okręgu poznańskiego i przedyskutowali z cukrownikami błędy minionej kampanii. Wskazano drogi poprawy.

Żuż w tym roku kamień wapienny — najbardziej kłopotliwy ładunek — będzie dowożony do Opalenicy i innych wielkopolskich cukrowni w nowoczesnych wagonach samowyładowczych (wyłącznie do tego celu przeznaczonych). Przebudowana będzie bocznicza dla przyspieszenia i pełnego zmechanizowania prac rozładunkowych. Przedstawiciele kolei przyznali się do zbyt późnego awizowania nadchodzących do cukrowni wagonów i całych pociągów i nierytmiczności ich podstawiania.

Znalezione wspólne języki i drogi lepszej współpracy. Czy okaże się ona skuteczna — zobaczymy następnej jesieni.

TOMASZ TALARCZYK

Wielkopolska spółdzielczość pracy w roku 1974

Pod dyktando nowoczesności

nocznie staramy się systematycznie udoskonalać i czynić nowoczesniejszą technologię wytwarzania wyrobów, mając szczególnie na uwadze poprawę jakości wyrobów oraz oszczędności pracy ludzkiej, materiałów i maszyn. Zmierzamy do tego, aby nowe i zmodernizowane wyroby stanowiły co najmniej 20 procent dostaw rynkowych.

W 1974 roku zamierzamy wdrożyć w naszych spółdzielniach 27 nowych względnie udoskonalonych metod wytwarzania i technologii. W wyniku tego przewidujemy się uzyskanie dużych oszczędności: przede wszystkim w materiałach, robociznie oraz transporcie.

— Czy wraz ze zmianami w technice produkowania idą także zmiany czyniące nowoczesniejszą organizację oraz zarządzanie w wielkopolskiej spółdzielczości?

— W 1972 roku Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu otrzymał prawo prowadzenia działalności w ramach eksperymentu, który zwalnia poszczególne spółdzielnie z limitów sprzedaży ogółem, zatrudnienia, funduszu płac oraz limitowania inwestycji nieprzekraczających miliona złotych. Te nowe warunki działalności wyzwalają wiele inicjatyw w działalności gospodarczej. Wspo-

mnąć tutaj należy, że zdecydowana większość naszych załóg i aktyw kierowniczy bardzo dobrze wykorzystuje nowe warunki.

W 1973 roku rozpoczęliśmy proces usamodzielniania się spółdzielni w realizacji ich zadań gospodarczych i społeczno-wychowawczych. Liczymy na dalsze uaktywnienie się tych jednostek w roku bieżącym. Zakładamy z kolei, że WZSP stanowi jedynie zrzeszenie spółdzielni dla ukierunkowania ich działalności, koordynowania nadzoru ogólnego i udzielenia pomocy w sprawach problemowych.

Jak możemy sądzić z dotychczasowej praktyki, proces usamodzielniania się poszczególnych spółdzielni jest nieodzowny i przynosi korzystne efekty. Na dowód przytoczyć można kilka liczb: sprzedaż wyrobów i usług oraz obrót towarowy na szczytach spółdzielni wyniósł w br. 7 mld zł, tzn. zwiększył się w latach 1970—74 o prawie 2 miliardy złotych, przy zmniejszonym zatrudnieniu w zarządzie WZSP z 245 osób do 188. Jest to możliwe dzięki przejmowaniu niektórych obowiązków i kompetencji przez niższe szczeble.

Dla usprawnienia naszej działalności w zakresie budownictwa, przewidujemy w bieżącym roku wydzielenie w ramach naszego związku — Zjed-

Spółdzielczość pracy jest jednym z największych producentów towarów rynkowych w naszym regionie. Ponad czterdzieści tysięcy spółdzielców w roku ubiegłym do starczyło na rynek towary wartości około 2 miliardów złotych. W roku 1974 ich dostawy rynkowe mają być wyższe o dalszych 275 milionów złotych. Jak wielkopolscy spółdzielcy przygotowali się do tego zadania — oto temat rozmowy z prezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy — Janem Dobrym.

— W zakresie produkcji — mówi prezes — planujemy wprowadzenie w bieżącym roku do sprzedaży 96 nowych artykułów lub zasadniczo zmodyfikowanych, łącznej wartości ponad 296 mln zł. Między innymi znajdują się w sklepach nasze nowe artykuły powszechnego użytku, oprawy oświetleniowe, zabawki, artykuły pamiątkarskie, meble, galanteria skórzana, nowe wzory okrywy damskich, męskich i dziecięcych, wyroby dziewiarskie i inne. Nie sposób tutaj wymienić wszystkiego.

— Czy nowe wyroby będą także lepsze? Jakże czynione są zamierzenia w zakresie rozwoju techniki w zakładach spółdzielczych?

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że obecnie już nie wystarczy produkować dużo, ale przede wszystkim nowoczesnie. A to wymaga nowoczesnych technologii. W związku z tym, jako podstawowe zadanie na lata 1971—75 wytyczaliśmy sobie modernizację około 2 000 naszych zakładów, wyposażenie ich w nowoczesne maszyny i urządzenia produkcyjne. Rów-

Bez komputera

Człowiek i energia

W licznych krajach Europy Zachodniej, w których ropa jest podstawowym surowcem, w niedziele wprowadzono zakaz poruszania się samochodami osobowymi. Zabrakło tam też paliwa (oleje naftopochodne) do ogrzewania mieszkań. Brytyjczycy — z konieczności oszczędzania energii elektrycznej (paliwo to także ropa) — wprowadzili u siebie 3-dniowy dzień pracy, mówi się też o rychłym racjonalowaniu benzyny w Stanach Zjednoczonych. W całym świecie — w tym również w Polsce — znacznie wzrosła cena ropy i benzyny.

Jaką „takyte” w tej sytuacji obiera Polska, jak my oceniamy przyszłość światowej energetyki? Prof. dr Mieczysław Mrozowski, przewodniczący Państwowej Rady Górnictwa uważa, że światu nie grozi krach paliwowy, mimo że średnioroczny przyrost wydobycia różnych surowców wynosi około 5 procent i ma tendencję wzrostową i mimo tego iż nie odkryto dotąd żadnego nowego łatwo dostępnego surowca energetycznego.

Bogactwem ich źródłem powinny się stać w niedalekiej przyszłości morza i oceany. Penetracja geologiczna rozpoczęła się tu stosunkowo niedawno, a już daje pomyślne wyniki — na dnie mórz odkryto np. złoża ropy i gazu. Liczyć się należy z tym, że w przyszłości człowiek będzie musiał sięgać po surowce trudniej dostępne i występujące w złożach o

mniejszej zawartości czystego składnika. Będą więc one mniej opłacalne i trudniejsze w wydobyciu, a zatem na pewno staną się droższe. Tak jak chociażby zapowiadana przez USA benzyna pochodząca z łupków bitumicznych.

Surowców jest na świecie sporo, są tylko nierównomiernie rozmieszczone. Geografia rozmieszczenia i wydobycia nie pokrywa się w zasadzie z obszarami zużycia. I to może prowadzić do trudności w zaopatrzeniu, a nawet do ostrych kryzysów gospodarczych.

„Brdne złoto” — tak nazwało w USA węgiel kamienny. Kłopoty z pozyskaniem ropy naftowej sprawiły, że w nowych prognozach USA proponuje się zwiększenie udziału węgla jako nośnika energii z pierwotnie planowanych (na rok 1985) 17 procent — na 50 procent. Spowoduje to czterokrotny wzrost wydobycia węgla kamiennego w USA w stosunku do roku 1970.

Polska nie musi powracać do swego czarnego złota. My na węgiel — jako podstawowy surowiec energetyczny — postawiliśmy już w latach pięćdziesiątych i dzisiaj jesteśmy jednym z czołowych jego wydobywców. Według danych za rok 1973 w wydobyciu węgla kamiennego zajęliśmy czwarte miejsce w świecie (drugie w Europie), węgla brunatnego — piąte. W tym roku wydobyliśmy w Polsce 162 mln ton węgla czyli 4 mln ton więcej niż w roku ubiegłym.

Nasz węgiel kamienny jest wysoko ceniony wśród zagranicznych kontrahentów. Coraz częściej przedmiotem eksportu jest też polska technika górnicza. Prowadzimy roboty górnicze w Indiach, Włoszech, Syrii, Iraku, Egipcie i krajach RWPG. Ołbrzymie zainteresowanie w świecie wzbudza automatyzowana kopalnia węgla kamiennego „Jan”.

Gdyby spojrzeć dalej, w perspektywie roku 2000, to jakie źródło energii ma największe szanse stać się paliwem przyszłości?

72-letni dr I. Balinkin, emerytowany profesor fizyki eksperymentalnej z uniwersytetu Cincinnati w stanie Ohio (USA), znalazł genialne rozwiązanie problemu niedoboru energii na świecie: należy zwołać obrót Ziemi dookoła jej osi o 1 sekundę rocznie. Uzyska się w ten sposób wystarczającą ilość energii dla zaspokojenia wszystkich ziemskich potrzeb w ciągu 12 miesięcy. Uczony nie powiedział jednak, w jaki sposób zrealizować jego koncepcję.

Wybitny radziecki naukowiec I. N. Gołowin, stwierdził, że około roku 2000 budowa nowych siłowni cieplnych zostanie poważnie ograniczona, natomiast budowane będą siłownie jądrowe oparte o zasadę syntezy.

Wyzyskanie energii syntezy jądrowej, zamiast rozpadu, nie powoduje zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Jest to więc sukces, o który naukowcom od dawna chodziło. Jedynym lotnym produktem radioaktywnym jest tryt. Ale i on zużywany jest niemal w całości jako paliwo. Sam charakter reakcji syntezy, w odróżnieniu od reakcji rozszczepiania, wyklucza wszelką możliwość wybuchu atomowego. Będzie więc można lokować takie siłownie w miastach i w osiedlach, aby ciepło, wyrzucane zazwyczaj do zbiorników wodnych czy do atmosfery, mogło być wykorzystywane w sposób efektywny dla celów przemysłowych i ogrzewania mieszkań.

Elektronowe termojądrowe zdolają zachować na naszym globie czyste i sprzyjające życiu ludzi warunki na kilka stuleci, w czasie których nasi potomkowie będą mogli znaleźć taki sposób przekształcania energii słonecznej w elektryczną. Ale to jest wizja optymistycznej przyszłości. Na razie zyskują na wartości produkty naftowe i ponownie — węgiel.

MAREK PRZYBYLSKI

Dwa i pół raza większe środki inwestycyjne niż w całym powojennym dwudziestopięcioletnim otrzymał przemysł mięsny w obecnej pięcioletniej (1971—1975 r.). 22 mld zł przeznaczono na budowę nowych i modernizację starych zakładów uboju i rozbioru mięsa, fabryk konserw, wędliniarni. Dzięki tym inwestycjom dodatkowa produkcja mięsa i wyrobów mięsnych w roku 1975 wyniesie ponad 500 tys. ton.

Kilka nowych kombinatów mięsnych już ruszyło — efekty tego odczuliśmy na rynku. Ale największe rozpoczynają produkcję w roku bieżącym. Wśród nich supernowoczesne, budowane przez zachodnioblińską firmę Berlin-Consult zakłady w Kole i w Elku, o zdolności produkcyjnej po 60 tys. ton rocznie każdy.

Zakłady w Elku swój cykl produkcyjny będą kończyły na tzw. grubym rozbiorze mięsa. Koło — obok uboju i rozbioru mięsa — da również produkcję finalną: 10 tys. ton wędlin i 10 tys. ton konserw (w tym 2,5 tys. ton szynki) rocznie.

Komitet przyznający Nobla 73 w zakresie nauk ścisłych w dziedzinie biologii i medycyny, uhonorował doświadczenie i zdolności popularyzatorskie. Profesor Konrad Lorenz ma lat 70 i jest autorem kilku książek popularno-naukowych o światowym rozgłosie. Prof. Karl von Frisch jest o wiele starszy, ma lat 87 i jest również autorem szeregu książek popularno-naukowych, opisujących zachowanie się pszczoł, a zwłaszcza wyniki jego własnych badań nad tak zwanym tańcem pszczoł, który jest sposobem poruszania się nie wyuczonym, lecz zaprogramowanym genetycznie, spełniającym funkcje społecznego przekazywania informacji. Najmłodszy z tej grupy laureatów, prof. Nikolas Tinbergen, lat 66, zajmujący się głównie mechanizmem rozpoznawania przez zwierzęta potencjalnych przyjaciół lub wrogów (o jakże by nam się przydał taki sprawnie i bezbłędnie działający mechanizm!) również szeroko spopularyzował wyniki swych badań.

W dziedzinie fizyki postanowiono na młodzież i fantazję. Połowe nagrody otrzymał 33-letni obecnie Walijszczyk, prof. Brian D. Josephson, o którym już obszernie pisałem, a i pozostali laureaci — prof. Leo Esaki, Japończyk pracujący od wielu lat w USA i Norweg prof. Ivar Giaever są badaczami w sile wieku.

Działy nauki, które w ostatnich przypadkach wyróżniono — etologia i nadprzewodnictwo — są bardzo młode i szybko się rozwijają.

Nagrodą w dziedzinie chemii również wyróżniono młody i prężny dział tej nauki, a mianowicie chemię związków metaloorganicznych. Laureaci z zakresu chemii pod względem wieku znaleźli się pomiędzy biologami (patriarchowie) i fizykami (młodzieżowcy). Prof. Geoffrey Wilkinson ma lat 52 i jest profesorem chemii nieorganicznej w słynnym londyńskim Imperial College of Science and Technology. 55-letni prof. Ernst Otto Fischer jest obecnie dyrektorem Instytutu Chemii Nieorganicznej w Monachium. Obaj, niezależnie od siebie i różnymi drogami otrzymali pierwszy związek z grupy, która mający poczucie humoru Anglosasi ochrzczili mianem grupy związków „sandwiczowych”.

Sandwicz to angielska nazwa kanapki (po polsku — skibki), którą zabieramy z sobą do pracy. Pomiędzy dwoma kawałkami chleba znajduje się (w zależności od poziomu stopy życiowej i gustu „śniadaniobiorcy”) plasterki wędliny, sera itp. Otóż w pierwszym związku grup sandwiczowych uzyskanym przez laureatów Nobla 73, rolę tego

Zmieniający się świat

Laureaci Nobla^(III)

plasterka wędliny pełni dwuwartościowy atom żelaza Fe²⁺, a rolę kawałków chleba cykliczny związek organiczny — cyklopentadien C₅H₅.

Ten historyczny już obecnie związek nosi nazwę bis — cyklopentadienylżelaza, a prościej — ferrocenu. Prof. Fischer otrzymał go, aktywując cyklopentadien litem lub potasem, a prof. Wilkinson zastąpił reakcję cyklopentadienu z karbonylami metali.

Później otrzymano szereg innych związków tego typu, w których w miejscu żelaza występuje inny kation metali przejściowych, np. kobaltocen, niklocen etc. Najbardziej trwałe w tej grupie są związki metaloorganiczne żelaza, rutenu i osmu, a więc ferrocen, rutenocen i osmocen, gdyż zawarty w nich jon metalu typu Me²⁺ uzyskuje konfigurację elektronową typu gazu szlachetnego. W przypadku ferrocenu jest to konfiguracja kryptonu.

Cała ta grupa związków, która otrzymała nazwę metalocenów ma własności podobne do własności benzenu i reaguje tak jak benzen i inne związki aromatyczne.

Ferrocen otrzymano w początkach lat pięćdziesiątych. Od tego czasu nad związkami sandwiczowymi pracują całe zespoły badawcze, w tym grupy profesorów Fischera i Wilkinsona. Otrzymano związki zawierające kationy metali przejściowych, a także ich pochodne poprzez wprowadzenie do tych związków chemicznych różnych grup, takich jak CO, NO, RNC etc.

Dlaczego jednak te właśnie związki wywołały tak wielkie zainteresowanie wśród badaczy, a ich twórcy zostali wyróżnieni nagrodą Nobla? Otóż cechą charakterystyczną tych związków jest występowanie w nich specjalny rodzaj wiązania. Jest to tak zwane wiązanie koordynacyjne.

W normalnych warunkach atom żelaza Fe²⁺ może związać się albo z dwoma atomami typu A— albo z jednym atomem typu A₂— (np. FeO). W ferrocenie tymczasem wszystkie atomy węgla, a jest ich aż dziesięć, są w jednakowym stopniu związane z jednym dwuwartościowym atomem żelaza Fe²⁺.

Pojęcie wiązania koordynacyjnego odgrywa w chemii co

raz większą rolę. Według panujących obecnie poglądów, pierwszym (i często najważniejszym) etapem reakcji katalizacyjnej jest utworzenie wiązania koordynacyjnego pomiędzy reagującą cząsteczką a atomem metalu katalizatora. A nie zapominajmy, że 80—90 procent produktów przemysłu chemicznego otrzymuje się przy zastosowaniu procesów katalizacyjnych.

Im bardziej rozwijają się nauki ścisłe, z tym większą rolę odgrywa ona do Natury, która w większości przypadków jest dla nich nieosiągalnym wzorem. Komputery zwane szumnie „mózgami elektronowymi” wielce jeszcze ustępują mózgowi średnio inteligentnego „homo sapiens” w zakresie gabarytów, elastyczności, selekcji pojęć itd.

Dopiero ostatnio dzięki możliwościom zastosowania zjawisk nadprzewodnictwa, pracujących przez laureatów Nobla 73 z dziedziny fizyki, zarysowały się realne perspektywy zmniejszenia tej „luki technologicznej” między ludzkim mózgiem a komputerem. Ale tylko zmniejszenia.

Podobne zjawiska występują w katalizie chemicznej. Najlepsze katalizatory opracowane w wyniku prac legionów badaczy trwających już ponad wiek są nieporównywalnie słabsze od katalizatorów opracowanych przez Naturę. Nasze wymagają przeważnie wysokich temperatur (rzędu 300—700 stopni Celsjusza) i wysokich ciśnień (do kilkuset atmosfer), a w wyniku reakcji otrzymuje się czasami złozone mieszaniny produktów, obok pożądanego i wysoce niepożądanego. A katalizatory wypracowane przez Naturę — enzymy działają w temperaturze ok. 37°C, pod ciśnieniem atmosferycznym i prowadzą reakcje z dużymi i złożonymi cząsteczkami organicznymi tylko w jednym kierunku — tym najbardziej pożądanym.

Badając związki metaloorganiczne i występujące w nich wiązania koordynacyjne mamy nadzieję na opracowanie katalizatorów choćby zbliżonych do doskonałości, którą reprezentują enzymy. Prace profesorów Wilkinsona i Fischera pozwoliły na zrobienie nowego, dużego kroku w tym właśnie kierunku.

ZDZISŁAW DUDZIK

„Sanitariusze morza“

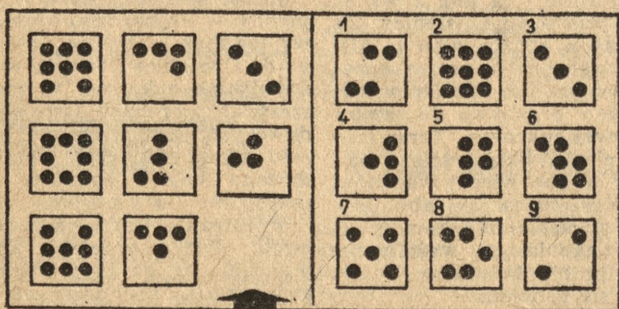
Morza zamieniają się w ścieki. Poglądy uczonych w tej sprawie po dzielają wszyscy, którzy są w jakiś sposób związani z morzem — począwszy od marynarzy, a skończywszy na wczasowiczach. Morza zalewane są nie tylko pestycydami, detergentami, ściekami przemysłowymi i komunalnymi, ropą czy najróżniejszymi związkami chemicznymi, przewożonymi statkami w dużych ilościach. Można w nich znaleźć już prawie wszystko i to w ogromnych ilościach: butelki, wyroby plastikowe, skrzynki, worki, zabawki, ubrania. Podczas badań przeprowadzanych niedawno przez amerykańskich uczonych wyławiano w miejscu odległym od brzegów o kilka tysięcy kilometrów kilkadziesiąt rodzajów „znalezisk” tylko w ciągu 1 godziny!

Najgroźniejszym jednak wrogiem mórz i oceanów jest ropa. Do codziennych zjawisk, którymi już prawie nikt się nie przejmuje, należą tzw. przelewy — po prostu ileś tam sepek czy tysięcy litrów ropy naftowej wycieka ze zbiorników w trakcie ich wędrowki do portu. O katastrofie mówi się dopiero wtedy, kiedy potężny zbiornikowiec ulega wypadkowi i kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy ton ropy zalewa morze.

Uczeni całego świata szukają skutecznych metod obrony mórz przed „uduszeniem” ropą. Jak na razie istnieją tylko mniej lub bardziej efektywne metody usuwania skutków katastrof. Nie myśli się natomiast o stałej akcji oczyszczania mórz. Dlatego z tak dużym zainteresowaniem na świecie spotykamy się prace radzieckich mikrobiologów hodujących specjalne odmiany mikroorganizmów. Do tej pory uczonym radzieckim udało się wydzielić i opisać ok. 400 rodzajów mikrobów utleniających ropę, a więc „zjadających” ją. Mikroby dobrze się rozwijają również i tam, gdzie nie ma ropy — korzystając z innych węglowodorów. (PAP)

Zadanie logiczne

Ćwiczenie z regułą



To testowe zadanie wymaga przede wszystkim analizy lewej części rysunku, w której zgrupowano osiem figur, dobranych według pewnej ustalonej zasady. Jeśli rozszyfruje się ową prawidłowość, wówczas w miejsce wskazane strzałką należy dobrać brakującą do kompletu dziewiątą figurę, znajdującą się w prawej części rysunku.

J. CIUPIŃSKI

Nowoczesność w przemyśle mięsny

Koło i Etk — pierwsze z wielkich

Jednakże przy ocenie stopnia nowoczesności wspomnianych zakładów różnice nie mają szczególnego znaczenia. Najistotniejsze będzie bowiem to, co jest wspólne dla obu zakładów — szwedzkie systemy „Telematic” automatycznej rejestracji danych, potrzebnych do sterowania produkcją — novum w krajowym przemyśle mięsny.

POD OPIEKĄ MASZYN MATEMATYCZNYCH

Pierwszy kontakt mięsnego surowca z komputerem nastąpi bezpośrednio po zdjęciu skóry i wypatroszeniu, gdy tylko automatyczna waga odnotuje wagę poubojową, tzw. bitą cieplą. Wraz z danymi uzyskanymi podczas pomiarów i klasyfikacji oraz numerem rolnika-dostawcy, pracownik obsługujący automat przekaże ją — przez wciśnięcie od-

powiednic klawiszy — do centrali zakładu, gdzie wszystko to zostanie zapisane w „pamięci” komputera. W tym momencie, według zadanego wcześniej programu, wystawiono zostanie dostawcy faktura oraz zapamiętana — po stronie wpływów — ilość i jakość (klasa) mięsa.

Informacje z następnych stanowisk pracy (w sumie jest ich w zakładzie około 30, a żaden kawałek mięsa nie „pójdzie bokiem”), oprócz wagi i klasy zwierzęcia, będą także zawierały numery linii technologicznych i pracowników, którzy dane sztuki obrabiają oraz sygnalizowały kierunek dalszej drogi mięsa przez hale produkcyjne i magazyny.

Odnoszone w pamięci komputera wszystkie te dane, z chwilą zakończenia zmiany, dadzą kierownictwu pełny

obraz wykonanej pracy. Zanim będą podstawą dla wszelkich — zabierających tyle czasu w tradycyjnych fabrykach — rozliczeń finansowych: z rolnikami i z odbiorcami mięsa bądź jego przetworów, jak również międzydziałalowych (np. magazyn — dział produkcji). No, i co najważniejsze: w oparciu o nie, plus o rejestrowane na taśmie cotygodniowe zamówienia handlu, komputer będzie wybierał optymalny wariant wykorzystania (zagospodarowania) mięsnego surowca w każdym dniu następnym, z odbiciem na wszystkich stanowiskach pracy. Zdecyduje np., jaką ilość surowca przekazać bezpośrednio na linię produkcyjną, a jaką do magazynu. Ten pomieszczenie — bagatelka! — 1100 ton mięsa jednocześnie, zamrażając je (jeśli zajdzie potrzeba) w swej 24-metrowej wysokości hali do temperatury minus 25 st. Nawiąsem dodał

„Obraz współczesnej medycyny jest wynikiem zespolenia myśli humanistycznej i technicznej. Opanowanie epidemii infekcyjnych zmieniło radykalnie sytuację zdrowotną wielu rejonów świata, jednak w miarę przedłużania na tej drodze ludzkiego życia pojawił się nowy, niezwykle trudny problem epidemiczny — wzrost tak zwanych degeneracyjnych chorób układu sercowo-naczyniowego. Światowa statystyka z 1966 roku dowiodła, iż w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w siedmiu z 23 krajów europejskich śmiertelność wywołana chorobami układu krążenia przekroczyła 50 procent wszystkich zgonów, wyprzedzając takie procesy, jak nowotwory, choroby układu oddechowego i inne”.

Mówił dobitnie, z dużym zaangażowaniem, jak zwykle. W tym wykładzie, inauguracyjnym w poznańskiej Akademii Medycznej rok akademicki 1972/73 podsumowywał niejako własną lekarską i organizatorską działalność. Zaden wykład nie miał też takiego odzewu, jak właśnie ten. Przypominał bowiem o sprawach, które już niejednokrotnie były przedmiotem dyskusji nie tylko w sferach lekarskich Poznania.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że krytycznym momentem walki ze śmiertelnością kliniczną lub jej zagrożeniem jest przedszpitalny okres dramatu sercowego. Próba przeciwdziałania nagłej, nieoczekiwanej śmierci sercowej było zorganizowanie w Poznaniu w 1967 roku ośrodka intensywnej opieki kardiologicznej, do którego kierowani są chorzy w stanie nagłego zagrożenia życia, a następnie pogotowia kardiologicznego — znanej już powszechnie karetki „K”, obsługiwanej przez zespół specjalistów. Niepokojącym zja-

PORTRETY UCZONYCH

Walka o serce

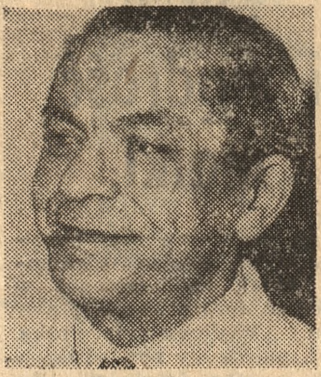
wiskiem jest występowanie za walu serca u osób stosunkowo młodych, w przedziale wieku 35-50 lat, a więc w okresie pełnej sprawności zawodowej i intelektualnej. Zagadnieniem niezmierznie ważnym stała się pełna rehabilitacja tych ludzi. Poznań uzyskał od stycznia 1973 roku 19-bóżkowy sanatorium Ośrodek Naukowo-Badawczy Rehabilitacji Kardiologicznej w Inowrocławiu, przeznaczony dla osób po świeżym zawale serca.

Prowadzone w kilku ośrodkach światowych pod egidą Światowej Organizacji Zdrowia badania epidemiologiczne przyniosły zapewne rozwiązania wielu problemów, zwłaszcza wczesnego wykrywania zagrożenia chorobą. Po okresie licznych kontrowersji udało się sprecyzować tzw. czynniki ryzyka wieńcowego. W ten sposób zbliżamy się powoli do podstawowego kierunku współczesnej kardiologii — prewencji. Władze naszego miasta wyasygnowały fundusze na przeprowadzenie podobnych badań epidemiologicznych na terenie Poznania. Przedsięwzięcie trudne, pierwsze badania na taką skalę zostały podjęte w naszym kraju w 1970 roku przez Instytut Kardiologii w Warszawie.

1 kwietnia 1973 roku przystąpiono do pracy, rejestrując każdy przypadek świeżego za walu serca i towarzyszące mu okoliczności. Czy nastąpił on w domu czy na ulicy, w dzień czy w nocy, czy dotknięty nim człowiek cierpiał już na chorobę serca, czy atak był nagły, niespodziany. Odpowiednio przygotowana kadra pracowników Kliniki Kardiologicznej Instytutu Chorób Wewnętrznych poznańskiej Akademii Medycznej wraz z ekipą studentów zbiera informacje z przychodni lekarskich, szpitali, pogotowia, a także przeprowadza badania kontrolne. Zastosowanie techniki komputerowej dzięki współpracy z Ośrodkiem Informatyki Politechniki Poznańskiej pozwoli na opracowanie tego ogromnego zbioru danych, ujawni prawdziwe oblicze „przeciwnika” i stworzy warunki dla podjęcia racjonalnych działań w płaszczyźnie organizacyjnej i lekarskiej. Na podstawie wstępnych obliczeń można powiedzieć, że zapadalność na zawał serca w Poznaniu około 1000 przypadków rocznie.

Inicjatorem tych wszystkich akcji, zmierzających do podniesienia stanu zdrowotności naszego społeczeństwa, jest autor cytowanego na wstępie wykładu inauguracyjnego, dyrektor Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, prof. dr hab. Kazimierz Jasiński, o którym w „Kronice miasta Poznania” (rok 1969) czytamy: „łącząc w sobie głęboką wiedzę fachową i wybitny talent organizacyjny, przyczynił się do wprowadzenia wielu pozytywnych zmian zarówno w leczeniu, jak i w profilaktyce. Szczególnego podkreślenia wymaga wielki wkład i aktywne zaangażowanie osobiste profesora w dziedzinę niesienia pomocy chorym z nagłym zagrożeniem życia”.

Urodził się w 1921 roku w Strzelnie (pow. Mogilno), skończył średnią ukończył w Inowrocławiu w 1939 roku. Lata okupacji to praca w Krakowie w charakterze księgowego oraz przymusowe roboty na terenie Niemiec. Po wyzwoleniu podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po roku przeniósł się do Poznania, na Wydział Lekarski poznańskiej Akademii Medycznej. 6 grudnia 1949 roku uzyskał dyplom lekarza, a w dwa lata później promocję doktorską na podstawie pracy: „Badania czynnościowe i morfologiczne szpiku kostnego w goście pierwotnie przewlekłym”. Habilitował się w roku 1960. 1 kwietnia 1961 powołany został na stanowisko samodzielnego pracownika naukowego Akademii Medycznej, w



Prof. dr hab. Kazimierz Jasiński.
Fot. — H. Kamza

roku następnym powierzono mu kierownictwo byłej I Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii. Od 1964 roku jest członkiem Komitetu Nagród Państwowych, a od 1966 prezesem Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej. W 1967 roku Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nauk medycznych, od 1970 roku kieruje Kliniką Kardiologii Instytutu Chorób Wewnętrznych AM.

Ponad 80 publikacji naukowych Kazimierza Jasińskiego dotyczą spraw hematologii, nefrologii, reumatologii i kardiologii. Te ostatnie szybko wysunęły się na czoło zainteresowań profesora. W 1967 roku zorganizował wspomniany już ośrodek intensywnej opieki kardiologicznej. Wyniki badań nad reanimacją w świeżym zawale serca oraz w zawale powikłanym wstrząsem i niewydolnością krążenia przyniosły mu m. in. w roku 1968 nagrodę miasta i województwa.

Zaangażowany bez reszty w swoją pracę znajduje jeszcze czas na działalność w różnych towarzystwach naukowych. Odznaczony m. in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, honorowymi odznakami miasta i województwa, złożył ostatnio swój podpis w Księdze Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej, do której w październiku minionego roku wpisano temat: „Epidemiologiczne badania występowania za walu serca w populacji miasta Poznania”.

„Z dotychczasowych badań wiadomo — mówił prof. Jasiński w swym inauguracyjnym wykładzie — że tylko u jednej trzeciej zgonów można wykazać świeży zakrępowanie lub zawał serca, u pozostałych przyjmuje się jako główną przyczynę ostre zrzucenie bioelektryczne — miganie komór lub asystolie. Są to serca, o których mówi się, iż są zbyt dobre, by umrzeć”.

O ich uratowanie walczy w swojej codziennej lekarskiej i naukowej działalności.

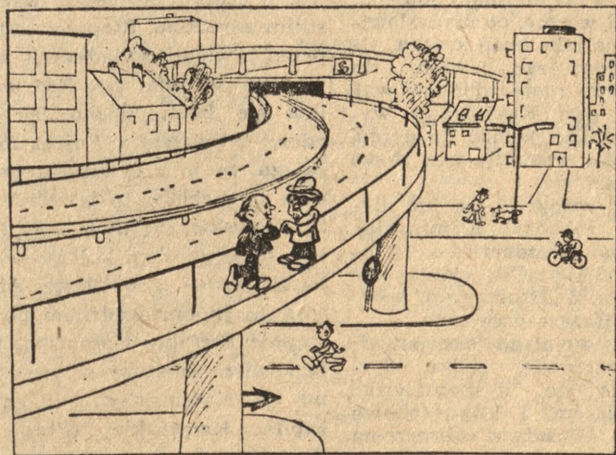
BOGNA WOJCIECHOWSKA

* „Kronika miasta Poznania” 1969, numer III.

Rozwiązanie ćwiczenia z regułą

Brakująca do kompletu figura oznaczona jest cyfrą 3 (zgodnie z następującą zasadą: figury w pierwszej kolumnie posiadają po osiem kropek, w drugiej — po cztery, w trzeciej — po trzy).

HUMOR I SATYRA



— Co to za niecodzienny zapach?
— To woń świeżego powietrza!

MIROSLAW ZIACH

Polityka płac

po VI Zjeździe PZPR



Polityka płac jest integralnie związana ze strategią rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju, sformułowaną przez VI Zjazd PZPR. U podstaw realizacji tej strategii leży — czytamy w uchwale VI Zjazdu — „...stały wzrost spożycia oraz systematyczna poprawa bytowych, społecznych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa”. Takie sprecyzowanie programu rozwoju naszej gospodarki ma na celu realizację podstawowego zadania socjalistycznego sposobu gospodarowania nie tylko w chwili obecnej, ale również w przyszłości. Postawienie na dynamiczny rozwój szeroko pojętej konsumpcji ma bowiem w sprężeniu zwrotnym stymulować i przyspieszać dalszy rozwój społeczno-gospodarczy.

Istotne znaczenie w realizacji tej strategii ma prowadzona obecnie polityka płac. Ta ważna rola płac wynika przede wszystkim z dwóch podstawowych funkcji, które pełnią płace na obecnym etapie socjalistycznego gospodarowania, a mianowicie tzw. funkcji dochodowej i bodźcowej. Pierwsza wiąże się z kształtowaniem dobrobytu społecznego, druga zaś z gospodarowaniem czynnikiem ludzkim w społecznym procesie produkcji.

Znaczenie płacy jako czynnika kształtującego dobrobyt społeczeństwa wynika z tego, iż stanowi ona główne źródło utrzymania i rozwoju pracownika i jego rodziny. Oczywiście polityka płacowa nie rozwiązuje całości problemu. Ważne znaczenie ma tu także kształtowanie dochodów ludności rolniczej oraz zmiany w społecznym funduszu spożycia. Mówiąc o roli płac jako elementów kształtujących poziom społeczno-ekonomicznego bytu społeczeństwa, bierzemy oczywiście pod uwagę płace realne, to jest ilość dóbr i usług, które można nabyć za uzyskane wynagrodzenie pieniężne (płace nominalna).

Podwyżka płac realnych stanowi pierwszy etap w procesie społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, wytyczonego w uchwale VI Zjazdu. Wyznaczony został przy tym wzrost w granicach 17—18 procent, co daje przeciętnie w skali rocznej wzrost o 3,6 procent. Realizacja tego zadania nastąpiła — jak już wiemy — znacznie przed upływem pięciolatki. Należy przy tym podkreślić, iż wzrost płac realnych udało się uzyskać nie tylko z dwuletnim wyprzedzeniem, ale również przekroczyć wskazany wyżej poziom. Pod koniec ubiegłego roku płace wzrosły bowiem o 24 procent w porównaniu z rokiem 1970.

I Krajowa Konferencja PZPR, podsumowując nasz dorobek społeczno-ekonomiczny trzech lat 1971—1973, sprecyzowała jednocześnie zadania na następne dwa lata. Założono przy tym, iż płace realne wzrastają będą o około 5 procent rocznie. Oznacza to znaczne przyspieszenie realizacji wytycznych Uchwały VI Zjazdu.

Podstawą dotychczasowego wzrostu płac realnych była przede wszystkim ciągle rosnąca wydajność pracy. Drugim czynnikiem były regulacje płac. Należy tu zwrócić uwagę, iż według pierwotnych ustaleń w latach 1971—1975 podwyżki w ramach regulacji miały uzyskać około 4,6 mln osób, tj. znacznie poniżej połowy zatrudnionych w gospodarce społecznej. Tymczasem w ciągu ostatnich trzech lat objęto nimi 6,4 mln pracowników, tj. blisko dwie trzecie ogółu zatrudnionych. Dotyczyły one wprawdzie grup o niskim uposażeniu, przede wszystkim nauczycieli i pracowników służby zdrowia, następnie objęły szereg innych grup pracowników. Dokonano w ten sposób usunięcia najistotniejszych dysproporcji i nieprawidłowości płacowych.

Dalsza konkretyzacja postanowień I Konferencji znalazła swój wyraz w uchwale XII Plenum KC PZPR. Sformułowano program, uchwalony następnie przez Sejm, dotyczący regulacji płac pracowników nie objętych nimi w ciągu ostatnich trzech lat. Objęcie regulacją płac następnych 4,5 mln osób oznacza, iż do końca obecnej pięciolatki podwyżkę płac otrzymają wszyscy pracownicy zatrudnieni w gospodarce społecznej. Dotyczyć ona będzie w pierwszym rzędzie górników oraz zatrudnionych w transporcie i jednostkach usługowych, następnie obejmie pozostałe grupy pracowników.

Wskazano, iż zadaniem obecnej polityki płacowej jest również stymulowanie i przyspieszenie dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju. Realizacja tego zadania znajduje swój wyraz w doskonaleniu obowiązującego systemu płac. Chodzi głównie o oddziaływanie na bodźcową funkcję płacy, której usprawnienie ma dać w efekcie znaczny postęp we wzroście wydajności pracy. Postęp, który warunkuje poprawienie ekonomicznego bytu społeczeństwa. Usprawnienie w tej dziedzinie sprowadzają się do stwarzania przez politykę płacową warunków zachęcających do stałego podnoszenia kwalifikacji, pobudzających kierownictwo i załogi do ujawniania rezerw, wprowadzania innowacji, lepszej organizacji produkcji i pracy oraz stymulujących wzrost intensywności pracy.

Ważną zmianą umożliwiającą realizację tych zadań jest znaczne podwyższenie stawek płac zasadniczych z równoczesnym ograniczeniem tzw. ruchomej części płac. Następuje to przez włączenie do stawek płac zasadniczych wielu stosowanych dawniej nagród i premii. Wykonanie tego przedsięwzięcia stwarza konieczność opracowania nowych taryfikatorów kwalifikacyjnych, stosownie do obecnych warunków organizacyjno-technicznych poszczególnych przedsiębiorstw oraz osiągniętego poziomu kwalifikacji załóg.

Podwyższanie płac dla średniego i niższego nadzoru w zakładach pracy umożliwia lepsze organizowanie procesów produkcyjnych, zaś wprowadzanie dodatków za staż pracy osłabia fluktuację załóg. Ważną rolę odgrywa tu również stopniowe przechodzenie na system płac netto, tzn. nieobciążonych podatkiem i składkami na cele emerytalne, oraz stopniowe stosowanie zasady samoregulacji płac, tj. zasady lepsza praca — lepsza płaca.

Nie sposób pominąć tu — ukształtowanego na gruncie praktycznej realizacji — nowego spojrzenia na kosztową funkcję płacy. Wzrost płacy nie musi bowiem wcale oznaczać wzrostu kosztów produkcji, a dać może ich obniżenie. Nie powinno to w efekcie hamować podwyższania płac przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Uchwalony i praktycznie realizowany program płacowy VI Zjazdu partii opiera się — jak widać — na tym samym założeniu dialektyki zadań i motywacji, na której opiera się cała strategia społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju w latach 1971—1975, a mianowicie na proponowaniu więcej dla ludzi i zrobieniu więcej przez nich.

dr EDWARD CYRSON

Stacja gazociągu



Radziecki gaz ziemny ze złóż syberyjskich dostarczany jest do Austrii, NRD i NRF wybudowanym w ubr. wielkim gazociągiem tranzytowym przebiegającym przez terytorium CSRS liczącym ponad tysiąc kilometrów. W br. dostawy wzrosną trzykrotnie i wyniosą około 10 mld metrów sześciennych. Na zdjęciu: hala pomiarowa w podziemnej stacji kompresorowej w Hrusku na Morawach, jednej z 7 stacji gazociągu na terenie Czechosłowacji.

Fot. — CAF

my, że załogę hali będzie stanowili... 1 pracownik.

TO DOPIERO POCZĄTEK

Nowoczesne rozwiązania w produkcji zmuszają do nowoczesności w sferze jej przygotowania. W przypadku branży mięsnej zaznacza się to przede wszystkim w skupie. Oddanie do użytku zakładów w Kole i Elku wwoła w skupie małą rewolucję. Skończy się wreszcie ocenianie klasy wyłącznie przy pomocy wzroku i palca, którym „mierzą” grubość słoniny czy poledwicy. Na wagę poubojowa zwierzęcia żadnego wpływu nie będzie też miało jego intensywne pojenie i podkarmianie bezpośrednio przed odstawą.

Dokonujący pomiaru i oceny zabitej świni czy cielaka wysoko kwalifikowany pracownik będzie miał do pomocy nowoczesne narzędzia, a do stawca skryje się przed nim za numerem z „pamięci” komputera.

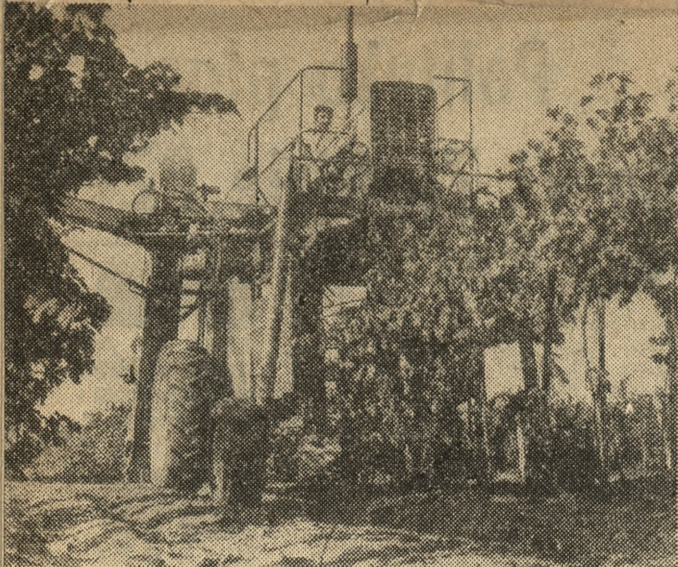
Inaczej będzie też wyglądała sama wypłata należności rolnikowi. Najpierw zaliczka przy skupie z zaznaczeniem numeru dostawy, potem (znana zresztą tego samego dnia) reszta należnej sumy, którą

wyliczy maszyna matematyczna.

Wyda się, że przez przyzmat zakładów w Kole i Elku można patrzeć na rozwój całego przemysłu mięsnego. Dostrzegając np. oszczędności surowca, jakie co roku w nich powstają (ok. 2 tys. ton mięsa!), warto też widzieć inne — powstające dzięki pełniejszemu zagospodarowaniu zakładów. Przykładowo: poprzez unowocześnianie (co jest robione) środków transportowych do przewozu surowca mięsnego. A na dłuższą metę przyniesie korzyści także programowanie budowy nowych obiektów mięsnych, przy którym zmniejszy się średni promień dostaw od rolnika do zakładów ubojowych i przerobowych (obecnie promień ten wynosi 66 km, w 1990 r. będzie wynosił 43,5 km).

Elk i Koło są właśnie jednymi z pierwszych wielkich zakładów, które będą stanowiły trzon nowoczesnej sieci przygotowywującej mięso na nasze stoły.

MIROSLAW ZIACH



Zbiory winorośli przy pomocy ko mbajnu.

Fot. — „Głos”

„Światło słoneczne zamknięte w szklance”

Korespondencja własna z Węgier

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Kiskunhalas. Sama nazwa oznacza tylko tyle, że mamy przed sobą jedno z gospodarstw naszego socjalistycznego rolnictwa. Za nią jednak kryją się charakterystyczne dane. Jakże? Biorąc pod uwagę obszar terenu użytkowanego pod różne uprawy, największą część tego gospodarstwa o dziesięciu tysiącach hektarów przypada na grunty orne. Mimo to najważniejsza jest uprawa winorośli, która zajmuje 1250 hektarów, to jest 13 proc. całej uprawianej gruntu. Oplacalność uprawy winorośli i owoców przeznaczonych do wyrobu i składowania kierownictwo gospodarstwa do rozwijania właśnie tej gałęzi produkcji.

Wróćmy jeszcze do warunków naturalnych. Opady — biorąc pod uwagę wieloletnią, przeciętną średnią — w ciągu wunastu miesięcy osiągały zaledwie 530 milimetrów. Warunki ta jest niższa od średniej krajowej, a nawet od średniej województwa Kecksemet. Wskutek wysokiej temperatury w miesiącach letnich gleba traci wilgotność przez parowanie. Ponadto występują znaczne różnice temperatur. Temperatura styczniu obniża się do około minus 14 stopni, a w czerwcu osiąga 35 stopni, co oznacza prawie 50 stopni różnicy. Rekomendacją jest bogate nasłonecznienie, przeciętnie 2025 godzin rocznie, stwarzające dobre warunki do uprawy winorośli. Oteż tutaj ludzie nazywają wino produkowane na tych terenach „światłem słonecznym zamkniętym w szklance”.

Cała plantacja winorośli uprawiana jest mechanicznie. W części plantacji odległość między rzędami wynosi 240—250 centymetrów, w innych 300—350. Pozwala to zastosować sprzęt mechaniczny podczas zbierania gąsienic i zbioru plonów, co — rzecz jasna — znacznie ułatwia pracę przy winoroślach.

Powszechnie znany jest fakt, że obcinanie gąsienic, nie może odbywać się wyłącznie przy użyciu maszyn. Zbyt bowiem komplikowany jest charakter tej pracy. Kierownictwo gospodarstwa stosuje coraz to nowszy sprzęt, zapewniło przy pierwszym obcinaniu prawie całkowitą mechanizację. Następnie jednak trzeba wykonywać sekatorami ręcznymi, działającymi przy pomocy kompresorów.

Drugi szczyt pracy, to zbiór plonów. Podstawowym zadaniem jest w tym przypadku — ograniczenie pracy fizycznej podniesienie wydajności pracy.

Rozwój techniczny gospodarstwa umożliwił obecnie już skuteczną mechanizację zbiorów. Także transport zebranych winogron został już zmechanizowany.

W 1975 roku, na 1200 hektarów przypadnie 6 traktorów o mocy 130 koni mechanicznych, wraz z należącymi do nich maszynami roboczymi, takimi jak 6 kombajnów do winowania, 3 ciężarówki oraz helikopter, który wykonuje zadania związane z ochroną roślin oraz ze zbiorami. W tym roku kombajn do winobrania pracował tylko na 300 hektarach, w następnym będzie pracował już na 600, a za dwa lata — gdzie zbierał plony z 1000 hektarów. Jest to znaczny postęp w pracach przy winobranii jednocześnie potwierdza ogólną tendencję całego rolnictwa do mechanizacji.

PGR w Kiskunhalas jest przykładem tego, jak można osiągać wysokie wyniki, przy nie najlepszych warunkach klimatycznych, jak można ułatwiać pracę rolnikom, stosując mechanizację, jak można coraz bardziej przybliżać się do uprawy winorośli do poziomu osiąganego przez najlepsze kraje europejskie.

DANIEL WELTER

Serce i mądrość matki

Na podstawie charakterystyki Reginy Cichomskiej, zamieszczonej w prasie w dniu otwarcia plebiscytu „Wielkopole roku 1973”, można by powiedzieć o niej: „matka lotników”. Bo dwaj jej synowie są zawodowymi lotnikami, córka także pracuje w lotnictwie, a najstarszy syn, obecnie w stopniu pułkownika, absolwent Wojskowej Akademii Technicznej, przygotowuje się do obrony pracy doktorskiej. Wszyscy oni doskonale rozumieją, jak wiele zawdzięczają swej matce, na której barkach po śmierci ich ojca (było to przed 17 laty) spoczął cały trud wychowania i wykształcenia dzieci.

— Kiedyś pewien pan zapytał mnie: „jak pani to robi, że tak dobrze radzi sobie pani z czwórką dzieci?” — wspomina pani Cichomska. — „Bo ja mam tylko jednego, a mi się wymknął”... Zawsze podchodziłam z sercem do dzieci, nie z różgą. Rozmawiałam z nimi o domowych kłopotach i o celu ich życia. One wszystko wiedziały i ja wiem o nich wszystko.

Z doświadczeń swego niełatwego życia, z patriotycznej i społecznej postawy męża czerpała pani Regina siłę moralną. Przeżyła wiele. Okupację — na wysiedleniu w Lubelskiem, w okolicach Parczewa, gdzie...

— „wszyscy byliśmy partyzantami. Kiedyś żandarm prowadził mnie już pod karabinem, ale widać nie sadzone mi było zginać. Potem wróciliśmy w Poznańskie, żeby budować nową Polskę, a tu była banda, której się nowy ustrój nie podobał. Raz zabrali męża, bo się udzielał społecznie, i trzy-



Regina Cichomska ze swoim najmłodszym wnukiem.

Fot. — St. Ossowski

mali go całą noc, ale wyszedł z tego. Był sołtysem bez pensji, opiekunem społecznym i radnym gromadzkim.

Cichomska wychowując swoje dzieci, zawsze widziała ich przyszłość w nauce, w zdobywaniu przez nie wykształcenia, w korzystaniu z możliwości, które dała im Polska Ludowa.

— Żeby nie wiem ile pracy miała, to zawsze musiałam widzieć ich lekcje odrobione. Pomagałam im w tym, jak tylko umiałam.

I przyznaje otwarcie, że właśnie najstarszy syn, Witold, najbardziej przybliżył się do spełnienia jej największych marzeń.

— Chciałabym, żeby każde z moich dzieci uczyło się bez końca, bo przestać się uczyć, to zostać w tyle, a świat idzie wciąż naprzód.

Ciepło matczynego serca Reginy Cichomskiej sprawia, że nie słabnie ani na chwilę więź rodzinna. Synowie, córka, wnuki — wszyscy znajdują u niej zrozumienie i mądrą życiową radę. Że trzeba żyć zgodnie i społecznie, że trzeba uczyć się żyć.

— Nieraz patrzę przez okno na boisko szkolne, gdzie w czasie przerwy biegają dzieci. — mówi Cichomska. — „One są przyszłością Polski”, myślę sobie, „taka ona będzie, jak je wychowamy”...

A o sobie powiada: Choć moje dzieci są już dorosłe, to przecież nie przestałam być matką i nigdy nie przestanę.

Niedawno otrzymała medal dla zasłużonych matek, przyznany jej z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego, a minister obrony narodowej, generał armii Wojciech Jarużelski, wręczył jej medal „Za Zasługi dla Obrony Kraju”.

Regina Cichomska jest mieszkanką Witkowa, powiat Gniezno.

Najbardziej lubiany mistrz

Marian Kamiński: „...Co sobie postanowię, to muszę zrobić...”
Fot. S. Ossowski

W młodym życiorysie Mariana Kamińskiego są pewne charakterystyczne znaki przemian, które dokonały się współcześnie na Ziemi Konin. Wychowywał się w wsi, której nie ma już na mapie, bo jego rodzinny Józwin zabrała niedawno kopalnia. Wyobraźnię Mariana pobudzała jednak nie rozrastająca się kopalnia, lecz elektrownia. Postanowił więc pójść do technikum mechaniczno-elektrycznego. Do nauki nie trzeba było go namawiać, ale zapamiętał sobie słowa wzmocnienia, które słyszał od brata: „Musisz coś zrobić, Marian. Ja skończyłem zasadniczą i więcej na razie nie mogę, a ty zrób przynajmniej technikum...” Został więc uczniem technikum w Koninie, lecz nie na kierunku elektrycznym, gdzie brakowało dla niego miejsca („byłem trochę za słaby z fizyki”), lecz na nowo otwartym kierunku hutniczym.

Nikt nie wiedział, co z tego będzie, — wspomina Kamiński. — Gdzie tu w Koninie hutnictwo? Ale gdy zaczęliśmy walczyć się w ten zawód, to naprawdę przekonał się do niego.

I tak życie Mariana miało się wkrótce na dobre związać z Hutą Aluminium. Lecz gdy zaraz po technikum zatrudniano go jako walcownika, to w koninckiej hucie dopiero stawiano mury walcowni. Pojechał więc młodzi na praktykę do Łabęd, do Nowej Huty, do Białej Kalitwy w Związku Ra-

dzieckim. Wrócili akurat wtedy, gdy w walcowni w Koninie ruszyły gorące linie.

Marian Kamiński jest obecnie mistrzem na linii gorącej walcowni blach i taśm aluminiowych. Należy do najaktywniejszych działaczy młodzieżowych swego zakładu. Od początku jest przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS w Walcowni, kandydatem PZPR. Jego zaangażowanie, ofiarność, umiejętność zachęcenia i wciągnięcia załogi w ambitne przedsięwzięcia produkcyjne i czyny społeczne najpełniej owocowały w okresie, kiedy młodzież od lewni i walcowni podjęła się patronatu nad terminowym doświadczeniem do pełnej mocy produkcyjnej. Osiągnięto ten cel o 5 miesięcy wcześniej! Marian był przewodniczącym patronackiego sztabu ZMS.

— Sam niewiele bym zrobił — powiada. A koledzy dodają, że bez jego uporu („co sobie postanowię, to muszę zrobić i bardzo nie lubię, jak coś nie wyjdzie”), bez wytrwałości, bez wiary w możliwość zrealizowania zamiarów i bez umiejętności przekonywania o tym — nie byłoby w walcowni Huty Aluminium tej naprawdę gorącej atmosfery zaangażowania. Znaczący przy tym jest fakt, że mówi się o nim: „najbardziej lubiany mistrz”. A gdy przyszło zamawianie od budowniczych hali sportowo-widowiskowej w Poznaniu, Marian powiedział: „dajcie nam to zlecenie!” — i za parę dni blacha dla hali była gotowa.

Spółeczne działania Mariana, które zaczęło się jeszcze w technikum (był członkiem szkolnego samorządu, przewodniczącym rady wychowanków internatu), jest jego naturalną pasją. Działała wespół z tymi, którzy wraz z nim zaczęli naukę a potem pracę w hucie. Wśród nich jest także jego żona.

Marian nie zrezygnował z ambicji ukończenia studiów wyższych, nie rezygnuje też z życia osobistego i z rozrywek — szczególnie lubi grę w siatkówkę. Przede wszystkim jednak żyje rytmem swej pracy w hucie. Za swą postawę otrzymał honorową odznakę „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego” i brązowe Odznaczenie im. Janka Krasieckiego.

Notował:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

BEZ ŚLADU⁽⁵⁾

Drzwi otworzył starszy pan, dzisiaj wiem, że był to Kamiński. Czekalem w poczekalni. Po pewnym czasie pani Kamińska uchyliła drzwi i wpuściła mnie do gabinetu. Wyobrażałem ją sobie jako znacznie młodszą. Nasunęła mi się myśl, że „Brodacz” przedstawił sprawę w niejasnym świetle. Nie miałem czasu na zastanawianie się, a tym bardziej na wycofanie. Kamińskiej powiedziałem, że zachorowało moje trzyletnie dziecko, a ja błąkam w lesie, w namiocie. Czy byłaby łaskawa odwiedzić mojego pacjenta. Z Kamińską udałem się do samochodu. Usiadła na tylnym siedzeniu. Zapartałem, czy ulicą biegnącą obok Katedry wyjadę na most na Wiśle. Odpowiedziała, że tak. Uruchomiłem silnik i pojechałem w tym kierunku. Po wydoświadczeniu się na przeciwległym

brzeg rzeki pojechałem w kierunku Duninowa. Po drodze rozmawialiśmy o „Petrochemii”, Kamińska opowiadała o pracy lekarzy w mieście. Była mowa o wszystkim i o niczym. Wyprzedziłem samochód przeznaczony do przewożenia łodzi sportowych. Po przejechaniu piętnastu kilometrów wjechałem w las, który zwiędziałem uprzednio na polecenie „Brodacza” i dojechałem do rozwidlenia dróg. Tam dostrzegłem czarny samochód „Mercedes”, a przy nim nieznanego mi mężczyznę. Pojechałem drogą biegnącą w lewo. Po przejechaniu około 100 m zobaczyłem wychodzącego zza krzaków „Brodacza”. Dawał mi znak, abym się zatrzymał, co też uczyniłem.

„Brodacz” podszedł do sa-

mochodu i otworzył drzwi od strony gdzie siedziałam pani Kamińska. Przypomniał sobie, że coś miał w ręce, co uzmysłowiłem sobie jako broń krótką, ale nie jestem tego pewien, fakt ten mocno mnie zdenerwował. Poleciał pani Kamińskiej wysiąść, a mnie jechać do domu. Kamińska wysiadła bez słowa protestu.

Bielaj zeznawał, że już nigdy nie zobaczył Kamińskiej. Nie pytał „Brodacza” o jej losy. Stała się tylko wykonywać polecenia. Z „Brodaczem” spotkał się jeszcze dwa razy.

Przedstawił go jako poważnego mężczyznę, rzadko odzywającego się, dysponującego „Mercedesem” i kilkuosobową obstawą. „Brodacz” ubrany na ciemno, w czarnym „Mercedesie” z krótką bronią, z milczącą obstawą, przypomina bohaterów z filmów gangsterskich.

Nikt w otoczeniu Bielaja nie widział „Brodacza”, nie potwierdził rzekomych świadków tych spotkań. Nie widzieli go pracownicy stacji benzynowej, na których powoływał się Bielaj.

Z początku zaprzeczał wszystkim zarzutom. Stopniowo, po przedstawieniu świadków i dowodów, przyznał się: Nazywałem się Iwan Slezko. To ja zdzierterowałem z Wojska Polskiego, to ja przywłaszczylem dwa samochody, to ja zabiłem Strykowskiego i dwóch żołnierzy, to ja zabiłem koleżankę z batalionu — Bronisławę Antoszę, to ja uprowadziłem podstępnie Stefanię Kamińską, to ja pisałem anonimy z groźbami do Kamińskiego, ale nie zabiłem Kamińskiej. (Prawo i Życie)

KONIEC

EDMUND ŻUREK

KUPON PLEBISYTU NA „WIELKOPOLAN ROKU 1973”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej:

Adres

JANUSZ BŁASZCZYK, spawacz — instalator Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”.
LEON BURZYŃSKI, kolejarz z Parkowa, powiat Oborniki.
CZESŁAW CHRUSZCZEWSKI, literat.
REGINA CICHOMSKA, mieszkanka Witkowa, powiat Gniezno.
CONRAD DRZEWIECKI, choreograf, dyrektor i kierownik artystyczny Polskiego Teatru Tańca — Balet Poznański.
MARIAN KAMIŃSKI, działacz młodzieżowy ZMS w Hucie Aluminium w Koninie.
STANISŁAW KRÓLIK, przewodniczący Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Nowym Świecie, powiat Pleszew.
BERNARD ŁUCZEWSKI, powstaniec wielkopolski, działacz ZBoWiD.
EDWARD PINDUR, inżynier, dyrektor „Hydrobudowy-7”.
JERZY TOPOLSKI, profesor UAM, historyk.

Prosimy podkreślić nazwisko jednej lub więcej osób (spośród wymienionych), które zdaniem głosującego powinny uzyskać tytuł „WIELKOPOLANINA ROKU 1973. Kupon należy wyciąć i po jego wypełnieniu przesać pod adresem:

„Głos Wielkopolski”
skrytka pocztowa 1074
60-959 Poznań

Z dopiskiem na kopercie „Wielkopole roku 1973”, w terminie do dnia 17 lutego 1974 roku.

Zawsze należy podać imię i nazwisko głosującego oraz adres. Nie będą brane pod uwagę głosy nadane na formularzach powielonych.

Kanał nowych nadziei

Porozumienie izraelsko-egipskie w sprawie rozdzielenia wojsk na froncie suesko-synajskim oceniane jest w kręgach obserwatorów jako posunięcie otwierające perspektywę odblokowania Kanału Sueskiego. Jeśli bowiem terminy demarkacyjne zostaną utrzymane, za pięć tygodni, po raz pierwszy od 1967 roku, oba brzozy Kanału Sueskiego znajdą się w rękach Egipcjan. Powstała wówczas możliwość otwarcia tej sparaliżowanej od ponad sześciu lat arterii, której losy związane są nierozłącznie z polityczną, ekonomiczną i wojskową walką państw arabskich z neokolonialnym i syjonistycznym ekspansjonizmem.

Zablokowanie kanału jest wynikiem izraelskiej agresji na Egipt. Wszakże skutki jego zamknięcia odczuły rozliczne państwa. Przed rokiem 1967 przez jego wody przepływało 16 procent przewozów morskich świata (mówiąc innymi słowami 57 statków dziennie). Po jego unieruchomieniu, transport morski drogą wokół Afryki, stał się o tyle kosztowniejszy, że dla wielu państw przestał być nawet opłacalny. Sparaliżowanie tej tak ważnej gospodarczo arterii sprawiło, iż już w pierwszym roku zamknięcia żegluga przez kanał, straty państw europejskich z tytułu wyższych kosztów transportu ropy naftowej, sięgnęły miliarda dolarów. Z tych samych względów Indie zrezygnowały z eksportu rudy żelaza do Europy. Egipt, dla którego eksploatacja kanału stanowiła ważną gałąź gospodarki narodowej, poniósł straty szacowane na 2 miliardy dolarów. Zyskała natomiast na zamknięciu Kanału Sueskiego rasyistowska Republika Południowej Afryki, zaopatrując w bunkier, a więc paliwo i żywność, tudzież wszystkie to co niezbędne jest do kontynuowania podróży, liczne statki cudzoziemskie, zawijające do jej portów.

Aby zrekomensować straty wynikłe z zamknięcia kanału zaczęto używać wielkich super tankowców. Pojawili się opinie, iż taniej kalkuluje się opłynąć południowy cypel Afryki, niż płacić za przepłynięcie przez kanał. Zdania armatorów na ten temat są podzielone. Wiadomo wszak, iż poza ropą opłacalność przewozu kanałem wszystkich innych towarów jest bezsporna.

Kwestia ponownego otwarcia Kanału Sueskiego była wielokrotnie rozważana przez Egipt. Podjęciu prac związanych z oczyszczaniem kanału, stała jednak na przeszkodzie obecność w jego strefie wojsk izraelskich. Niemniej, decyzja w sprawie przygotowania kanału do wznowienia żegluga należy wyłącznie do Egiptu.

„SANATORIUM POD KLEPSYDRA” jest dramatem poetyckim – barwnym filmem polskim, którego scenariusz wywodzi się z wątków fabularnych i ze specyficznego nastroju prozy Brunona Schulza, jednego z najwybitniejszych (obok Gombrowicza i Witkacego) przedstawicieli międzywojennej awangardy. Autorem śmiałego przedsięwzięcia „sfilmowania Schulza” jest Wojciech Has.

„Nie chodziło mi o dokładne „ilustracyjne” przeniesienie dzieła literackiego na ekran – mówił w wywiadach reżyser – raczej o uchwycenie i sfotografowanie tego, co określamy mianem poetyki utworu: jego niepowtarzalnego, zamkniętego świata, jego klimatów, barw i kształtów”.

„Sanatorium” ma więc charakterystyczną atmosferę symboliki,

którego terytorium kanał jest integralną częścią. Obecnie, szybkie uruchomienie kanału będzie możliwe, a z gospodarczego punktu widzenia niezwykle pożądane. Poza zyskami, jakie z tego tytułu osiągnie międzynarodowy handel, otwarcie kanału ożywi jego wybrzeża, z których ewakuowano około miliona Egipcjan. Pozwoli także na uwolnienie statków (w tym dwóch polskich), uwięzionych od czasów wojny roku 1967, na Jeziorze Gorzkim.

Zdaniem specjalistów, kanał mógłby zostać oczyszczony i pogłębiony w ciągu kilku miesięcy. Szkody zanotowane w czasie zamknięcia tej arterii są stosunkowo niewielkie. Korzystając z okazji i międzynarodowej pomocy, Egipt chciałby nadto poprawić żeglowność kanału, tak, aby udostępnić go statkom możliwie największym.

Kiedy ponad 100 lat temu na mapie świata pojawił się Kanał Sueski, wyrażano nadzieję, że otworzy on nową epokę w handlu międzynarodowym. Dziś oczekuje się, że wycofanie wojsk izraelskich i ponowne otwarcie kanału, przysporzy nie tylko korzyści handlowym państwom, ale i stanie się symbolicznym początkiem etapu trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

J. W.

Nowicki). Sam nieustannie wędrujący w poszukiwaniu czasu już przeżytego, jest jednocześnie nie jako przewodnikiem tego filmu.

Kolejne „literackie” dzieło Wojciecha Hasa – a ma on w tej dziedzinie dorobek niemały (m.in. „Pamiętnik znaleziony w Saragossie” i „Lalka”) – nie należy do pozycji tzw. łatwego kina. Wzbudziło ono już sporo kontrowersji i dyskusji. Zdobyło też w ubiegłym roku nagrodę na międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes. Jest to film niezwykle interesujący i ze względu na stosunek do twórczości Brunona Schulza oraz jako propozycja reżysera, scenografów (Lidia i Jerzy Skarżyński) oraz aktorów, wśród których są: Tadeusz Konrad, Irena Orska, Gustaw Holoubek, Bożena Adamek, Halina Kowalska, Mieczysław Voit i inni. (kos)

J. W.



dziwności i niezwykłości. Przedstawia dziwny świat, który musiał zginąć.

Film zrealizowano środkami malarstwa-teatralnymi. Malarskość ma tu swoisty nastrój staroświeckości, a na „scenie” filmowych obrotów gromadzą się najróżniejsze rekwizyty. I ludzie także stają się tutaj rekwizytami...

Główną „żywą” postacią w „Sanatorium pod Klepsydrą” jest Józef (w roli tej występuje Jan

NA EKRAKACH KIN

Starzyńska – „Szafir jak diament”. Reżyseria – Maria Kaniwska; 22.10 – „Sprechen Sie Deutsch?” – powt. lekcji 14 jęz. niemieckiego.

ŚRODA 6 II

1 7.30 i 20.15 – Filmoteka Arcydzieł: „Komedianci” cz. I franc. filmu fab. pt. „Ulica złoczyńców”; 15.55 – NURT – Psychologia: „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się”; 16.40 – Dla młodych widzów: „Latający Holender”; 17.10 – Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 – „Informacje – Towary – Propozycje”; 17.30 – Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich, slalom gigant mężczyzn, sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 18.10 – „Tele-skop”; 18.30 – Z serii „Łuk tarczy” – odc. II filmu ser. TV Czechosłowackiej pt. „Świadek”; 21.55 – Wiadomości sportowe; 22.05 – „Dean Read i jego piosenki” – program TV Węgierskiej (kolor); 17.25 – Dla młodzieży: „Poradnik piętnastolatków” – program publ.; 17.55 – „Pocztówki z uśmiechem” – bułg. program rozrywkowy; 18.15 – „Bitwy, kampa nie, dowódcy”; 18.45 – Język franc. – lekcja 18; 20.15 – Jan Maklakiewicz – in memoriam. Program przygotowany na 20 rocznicę śmierci kompozytora. W programie udział biorą: Jadwiga Romańska i Hanna Zdunek – śpiew, Kazimierz Witkowski – wiolonczela oraz soliści i zespół baletu Teatru Wielkiego w Warszawie; 20.50 – „Słowa i słowa” – cz. IV programu pop-naukowego; 21.25 – „24 godziny” (kolor); 21.35 – NURT – Psychologia: „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” wykl. prof. dr. T. Tomaszewski; 22.05 – „Ślim John” – powt. lekcji 16 jęz. ang.

CZWARTEK 7 II

1 8.30 i 20.15 – „Krag” – radz. film fab.; 10.30 – „Galeria sztuki w Berlinie” – film dok. prod. NRD (kolor); 11.40 – „Łuk tarczy” – odc. III seryjnego filmu prod. CSRS pt. „Świadek”; 13.15 – TV Kurs Informatyki – „Automaty-



Autobusowe marnotrawstwo

W odpowiedzi na felieton pt. „Autobusowe marnotrawstwo, zamieszczony w sobotnim numerze „Głosu” w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie”, otrzymaliśmy wiele listów. Najciekawsze fragmenty niektórych publikujemy.

Mieszkałam w Marlewie (za Staroleką), a pracuję w PZE „Centra” przy ul. Gdylskiej (na Główniej). Do pracy dojeżdżam przesiadając się trzykrotnie. Pierwszym środkiem lokomocji jest autobus „52”, którym jadę do pętli tramwajowej w Starolece, dalej tramwajem do Rataja, przesiadam się teraz na tramwaj wahałdowy do Podwala, a stamtąd – od Rynku Śródeckiego autobusem „72” przyjeżdżam pod zakład pracy.

Chcę dojechać do pracy na godzinę 6, muszę wyjść z domu o 4.50 i jeszcze z ledwością zdążam.

Mogłabym mieć ułatwienie, gdyby pracownice autobusy innych zakładów pracy z Nowego Miasta zabierały takich ludzi jak ja. Autobusów tych jest sporo:

– z pętli tramwajowej w Starolece odjeżdża autobus „ZREMBU-u”, który jedzie na ulicę Bałtycką,

– z ronda Rataja odjeżdża kilka autobusów „Amino” na ul. Gdylską,

– jadąc z Rataja do Główniej autobusy jeszcze kilku innych przedsiębiorstw.

E. S. Poznań

Chciałbym zasignalizować jeden z przykładów takiego marnotrawstwa.

Od około dwóch lat autobus PKS dowozi pracowników „Metalplastu” z Poznania do Buku. Rano, po przywiezieniu pracowników, autobus zawraca i jedzie do Poznania pusty. Około godziny 15 autobus przyjeżdża z Poznania po ludzi znów pusty. Tak więc dwa razy dziennie autobus pokonuje dystans 30 kilometrów bez pasażerów. Oczywiście koszty tego ponosi „Metalplast”. Tymczasem autobus PKS rano i po południu mógłby i powi-

nien być normalnym kursowym autobusem na trasie Buk – Poznań.

H. G. Buk pow. Nowy Tomysł

Prośbą przedsiębiorstwa nasze („Mostostal”) wynajmuje w MPK 5 autobusów „Jelcz” dla przewiezienia na godzinę 6 około 325 pracowników, a na godzinę 7 – 480 pracowników. Tytuł samo przewozić te autobusy po południu. Jeden z autobusów wynajmujemy w czasie od 6 do 22; przeznaczony on jest dla zapewnienia łączności z centrum miasta, dla pracowników pracujących w różnych godzinach, oraz dla osób przybywających dla załatwienia różnych spraw w przedsiębiorstwie.

Nasze dwa własne autobusy turystyczne „Jelcz”, z napisami „Mostostal” służą załodze na wycieczkach. Nie tylko zresztą dla celów turystycznych je wykorzystujemy. Wozimy nimi do NRD naszych pracowników, zatrudnionych tam na budowach, prowadzonych przez „Mostostal”.

Co do zabierania z rejonu Poznania, w którym miesi się nasze przedsiębiorstwo, pracowników innych zakładów – uprzejmie wyjaśniamy, że takiej możliwości nie widzimy, gdyż wygodą przejazdu naszych pracowników jest tylko teoretyczna – jeden autobus wozí średnio 70 – 90 osób w jednym kursie.

„MOSTOSTAL” Poznań
z-ca dyrektora d.s. ekonomicznych mgr ZDZISŁAW WOJASIEWICZ

Jestem rolnikiem. Od kilkunastu lat pracuję w PGR. Czy rzeczywiście dobrze uczyniono, zakazując wszelkich wycieczek zakładowymi autobusami? My pracownicy gospodarstw rolnych, oddalonych od ośrodków miejskich, zostaliśmy praktycznie pozbawieni możliwości dojazdu do

kin, teatrów i na inne imprezy w miastach, które dawniej – dzięki organizowanym przez nasze rady zakładowe wycieczkom – były powszechnie dostępne.

W naszym gospodarstwie rada zakładowa oferowała pracownikom bilety na film pt. „W pustyni i w puszczy”, wyświetlany w mieście odległym o 18 kilometrów. Niestety, większość biletów nie została wykorzystana, bo w porze seansu kinowego nasza wieś nie posiada żadnej komunikacji publicznej z miastem, a nasz autobus PGR-owski musiał pozostać w garażu. Mało kto posiada u nas prywatny samochód, aby nim pojechać do kina. A zresztą, gdyby nawet wszyscy, dla których rada zakładowa kupiła bilety, mieli samochody i pojechali nimi do miasta, to gdzie tu oszczędność benzyny? Przecież 10 „Syren” i „Fiatów” na pewno spali więcej paliwa niż jeden autobus! (nazwisko i adres znane redakcji)

Autobusy zakładowe – wycieczkowe, mimo że stoją obecnie bezużyteczne – wydają się być niezbędne.

Bardzo wątpię, aby MPK czy PKS, skazując się na nadmiar obowiązków, zechciały wypożyczyć autobusy na niedzielne wycieczki dla robotniczych załóg.

Koszty finansowe utrzymania stojących obecnie autobusów socjalnych, z nawiązką zwrócą się na pierwszą wycieczkę (jeżeli zakaz zostanie cofnięty). Z własnego doświadczenia wiem, że za 100 kilometrów jazdy zakładowego „Jelcza” trzeba zapłacić około 200 zł, a wynajęcie na tę samą trasę autobusu „Orbisu” kosztowałoby 1400 zł.

KAZIMIERZ ZONTEK Poznań

Autobusy zakładowe (i miejskie) wożą najwięcej ludzi w godzinach szczytu. Wtedy najbardziej odczuwa się brak masowych środków transportu. Wykorzystuje się je do autobusy pracownice w ciągu 2 – 3 godzin dziennie. Ale czy można wykorzystać je lepiej w sytuacji, gdy większość instytucji rozpoczyna i kończy pracę o tym samym czasie? Kogo mają wozić zakładowe autobusy między godziną 8 a 14, MPK nie potrzebuje wtedy ich pomocy, bo sam zmniejsza ilość wozów na liniach.

ZDZISŁAW KOWALIK Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” – skrytka pocztowa 1074 – 60-959 Poznań.



NIEDZIELA 3 II

1 7.40 – TV Kurs Rolniczy; 8.40 – „Bieg po zdrowie”; 9 – „Teleranek”; 10.20 – PKF; 10.30 – Z cyklu „Czas i ludzie” – film dokum. pt. „Bogowie zapomniani, ludzie pamiętają”, cz. III z serii: „Nad Mekongiem” (kolor); 11.30 – „Piórkami i węglem”; 12.15 – „Kara” dyryguje Beethovena” – w programie I Symfonia w wykonaniu Orkiestry Berliner Philharmoniker pod dyr. Herberta von Karajana (kolor); 12.50 – Program wiejski: „Na chłopski rozum”; 13.20 – „Z kamery wśród zwierząt” – reportaż z wrocławskiego ZOO; 13.50 – III TV Festiwal Widowsk Lalkowych dla Dzieci (zakonienienie); 15 – Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej w przerwie – losowanie „Toto-Lotka”; 17.15 – „My 74” – teletur; 18.10 – Sportowy Magazyn Sprawy dzwaczy; 20.20 – „Czarne chmury” – film seryjny prod. TVP (kolor); 21.10 – „Anda, cóż to za heca” – program rozrywkowy. Reżyseria – Halina Gryglaszewska; 22.05 – Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.50 – Dobranoc dla dorosłych – „Na wszystko jest rada”; 23.30 – „Szkice wielkomięskie” – program o stolicach krajów; 16.15 – „Świat, obyczaje, polityka” – „Polacy w Peru”; 16.45 – „Największe widokowo świata” – film fab. prod. USA; 20.20 – „Złota nuta” – program rozrywkowy TV NRD; 21.20 – „Koncert poetycki”. Scenariusz – Wanda Karczewska.

Reżyseria – Tadeusz Woronkiewicz.

PONIEDZIAŁEK 4 II

1 16.40 – „Zwierzyniec”; 17.30 – „Echo stadionu”; 17.55 – Film krótkometrażowy; 18.25 – „Tele-skop”; 18.45 – „Eureka” (kolor); 20.15 – Teatr Telewizji: Leon Kruczkowski – „Niemcy”. Reżyseria – Jan Swiderski (kolor); 22.20 – Na gitarze gra Roberto Lara (Argentyna).

WTOREK 5 II

1 9.10 i 20.15 – Z serii: „Strzały w Dodge City” film pt. „Kapitan Słig” (kolor); 10.20 – „Na Kameczacie” – radz. film dok.; 16.40 – Dla dzieci – Kino „Skrzat” (kolor); 17.05 – Z serii „Rodzina Durtolów” – 20 odc. (ostatni) franc. filmu (kolor); 17.30 – Dla młodzieży: „5x5”; 18 – „Obrachunki sportowe” – „Kimono i lizwa”; 18.20 – Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich – zjazd kobiet. Sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 19.10 – „Przypominamy, radzimy...”; 21 – „Świat i Polska” (kolor); 21.45 – Wiadomości sportowe; 21.50 – Michał Kleofas Ogólski – „Listy o muzyce”. Reżyseria – Zbigniew Zbrojewski.

Starzyńska – „Szafir jak diament”. Reżyseria – Maria Kaniwska; 22.10 – „Sprechen Sie Deutsch?” – powt. lekcji 14 jęz. niemieckiego.

ŚRODA 6 II

1 7.30 i 20.15 – Filmoteka Arcydzieł: „Komedianci” cz. I franc. filmu fab. pt. „Ulica złoczyńców”; 15.55 – NURT – Psychologia: „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się”; 16.40 – Dla młodych widzów: „Latający Holender”; 17.10 – Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 – „Informacje – Towary – Propozycje”; 17.30 – Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich, slalom gigant mężczyzn, sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 18.10 – „Tele-skop”; 18.30 – Z serii „Łuk tarczy” – odc. II filmu ser. TV Czechosłowackiej pt. „Świadek”; 21.55 – Wiadomości sportowe; 22.05 – „Dean Read i jego piosenki” – program TV Węgierskiej (kolor); 17.25 – Dla młodzieży: „Poradnik piętnastolatków” – program publ.; 17.55 – „Pocztówki z uśmiechem” – bułg. program rozrywkowy; 18.15 – „Bitwy, kampa nie, dowódcy”; 18.45 – Język franc. – lekcja 18; 20.15 – Jan Maklakiewicz – in memoriam. Program przygotowany na 20 rocznicę śmierci kompozytora. W programie udział biorą: Jadwiga Romańska i Hanna Zdunek – śpiew, Kazimierz Witkowski – wiolonczela oraz soliści i zespół baletu Teatru Wielkiego w Warszawie; 20.50 – „Słowa i słowa” – cz. IV programu pop-naukowego; 21.25 – „24 godziny” (kolor); 21.35 – NURT – Psychologia: „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” wykl. prof. dr. T. Tomaszewski; 22.05 – „Ślim John” – powt. lekcji 16 jęz. ang.

CZWARTEK 7 II

1 8.30 i 20.15 – „Krag” – radz. film fab.; 10.30 – „Galeria sztuki w Berlinie” – film dok. prod. NRD (kolor); 11.40 – „Łuk tarczy” – odc. III seryjnego filmu prod. CSRS pt. „Świadek”; 13.15 – TV Kurs Informatyki – „Automaty-

zacja obliczeń inżynierskich”; 16.40 – „Ekran z brakiem”; 17.45 – PKF; 17.55 – Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich (slalom specjalny kobiet) – sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 18.25 – „Przymiarka do miliona”; 18.45 – Program publicystyczny; 19.10 – „Przypominamy, radzimy...”; 21.45 – Wiadomości sportowe; 21.50 – Program publicystyczny; 22.15 – „Coś podobnego” – magazyn rozrywkowy pod red. Jana Pietrzaka.

2 17 – Krajobraz Polski – „Wolński Park Narodowy”; 17.40 – Nic nowego – „Warszawski autobus” (kolor); 18.05 – „Drogi Jubilat”; 18.20 – spotkanie z Kazimierzem Rudzikiem; 18.40 – Język rosyjski – lekcja 17; 20.15 – Karol Szymanowski – portret kompozytora. W programie wystąpią: Kazimierz Pustelak – tenor, Eugenia Umińska – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Witolda Rowickiego, balet Państwowej Opery w Bytomiu i inni; 21.05 – „24 godziny” (kolor); 21.15 – Jęz. franc. – powt. lekcji 18; 21.45 – „Król szczyrów” – film ang. doz. od 16 l.

PIĄTEK 8 II

1 9.30 – Z serii: „Czarne chmury” – film prod. TVP. odc. VII (kolor); 10.30 – „O sztuce Tra ko – Gotów” – rum film dok. (kolor); 15.55 – NURT – Filozofia: „Swoistość postawy i problematyki filozoficznej”; 16.40 – „Pora na Telefora”; 17.20 – „WF recepta na zdrowie”; 17.45 – Dla młodzieży – „Tygodnik Informatyczny Młodych”; 18.05 – Dla młodzieży – „Dwie szkoły” – telekonkurs; 18.25 – „Telekonk”; 18.45 – Klub Sześciu Kontynentów – „W gości nie u królowej Hatzepaut” (kolor); 20.15 – „Co śpiewają nad Weltawą” – czechosł. program rozrywkowy; 20.45 – „Panorama” – tygodnik publ.; 21.25 – Wiadomości sportowe; 21.30 – Teatr TV na Świecie: Vittorio Alfieri – „Agamemnon”. Cz. I. Spektakl TV Włoskiej. Adaptacja i reżyseria – Davide Montemurri (I nagroda na Festiwalu Teatrów Łacińskich w Beraloiz 1967/68); 22.25 – „Informacje – Towary – Propozycje”.

2 17.05 – TV Kurs Informatyki obliczeń inżynierskich, mgr inż. Tadeusz Brawka; 17.40 – „Nie ma drogi powrotnej” – cz. I radz. filmu fab.; 18.50 – „Sprechen Sie Deutsch?” – język niem.; 1. 15; 20.15 – Kino Miniatur – w programie filmy eksperymentalne Jerzego Wolena: „Lot”; „Godzina wiatru”; „Przełom Dunajca”; 20.45 – „Jazz Jamboree 73” – odc. I Kwartet Johnny Griffina (USA) i Zespół „Synopsis” (NRD); 21.15 – „24 godziny” (kolor); 21.25 – NURT – Filozofia: „Swoistość postawy i problematyki filozoficznej”. Wyklad prof. dr. Z. Cackowskiego; 21.55 – Język ros. – powtórzenie lekcji 17.

SOBOTA 9 II

1 9.30 i 20.15 – Z cyklu: Filmy z Marlena Dietrich – film pt. „X-27”; 11.35 i 17.35 – Z serii: „Rodzina Straussów” – film TV angielskiej, odc. II pt. „Emilia” (kolor); 13 – Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich – slalom gigant kobiet. Sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 15.15 – „Z koszar i poligonów”; 15.30 – „Redakcja Szkolna zapowiada”; 15.40 – „Telewizyjny Informator Wydawniczy”; 16.10 – Dla dzieci: „Bajka o diable w butelce” – film prod. NRD (kolor); 16.30 – Dla młodzieży: „Bilet” – telekonkurs (kolor); 17.10 – „Nie tylko dla pań”; 18.45 – „Pegaz”; 22.05 – „Daniel”. Reżyseria – Ryszard Kubiak (kolor); 23.20 – „Canzonissima” – włoski program rozrywkowy.

2 17.55 – „Ludzie nauki – prof. dr Igor Kisiel”; 18.25 – „Szukamy gwiazdy” – program TV Czechosłowackiej (kolor); 20.15 – „Rok pełen muzyki” – program rozrywkowy – prod. NRD (kolor); 21.15 – „Planeta Ocean” – radz. film pop-naukowy (kolor); 22.15 – Gra Carmencita Lozada – skrzypce (Filipiny); 22.55 – „Program II proponuje”.

domu 1 zagrodzie”; 8.40 – „Bieg po zdrowie”; 9 – „Teleranek”; 10.20 – PKF; 10.30 – „Antena” – informacje o programach radiowych i TV; 10.45 – Z cyklu: „Czas i ludzie”; 11.30 – „Na wyspie Bali” – franc. film dok. (kolor); 12.05 – „Telewizyjny koncert zyczeń” – fragmenty najciekawszych programów muzycznych, powtarzanych na życzenie widzów; 13.10 – „Piórkami i węglem”; 13.40 – Dla dzieci: „Co to jest?”. Konkurs – zabawa; 14.20 – W Starym Kinie: „Hollywood fabryka snów” (kolor); 15.20 – „Wielka gra” – teletur; 16.10 – Losowanie „Toto-Lotka”; 16.25 – Z cyklu Estrada Poetycka: „Poezja polska” – Konstanty Ildefons Gałczyński (fragmenty), recytuje Alicja Racławska; 16.40 – „Studio przebiegów” – program TV NRD; 17.25 – „Tele-Echo” (kolor); 18.10 – Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 – Z serii: „Czarne chmury”, odc. VIII filmu TVP (kolor); 21.10 – „Uśmiech i piosenka hiszpańska”, czyli „Romanse, o miłości i zdradzie”. Reżyseria Mieczysław Małysz; 21.55 – „Informacyjny Magazyn Sportowy”.

2 15.55 – Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”. Program TV NRD; 16.35 – „Z bratnich anten”; 17.05 – „Muzyka średniowieczna – uczesana i rzwana” – inscenizowany koncert średniowiecznej muzyki świeckiej. Wystąpi Zespół „Canor anticus”; 17.30 – Z cyklu „Świat, obyczaje, polityka” – „U Pigmiejów”; 18 – Filmy Ewy i Czesława Petelskich – nowele z filmu „Trzy straty”; 20.20 – „Koncert w porcie” – program TV NRD; 21.20 – Filmowe Studio Młodych – „Ballada o ścinaniu drzewa” – film TVP.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc – 19.20: Dziennik lub Monitor – 19.30 oraz w programie 1: Telewizyjne Technikum Rolnicze; w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek – o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek – o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę – o godz. 6.30 i 14, w niedzielę – o godz. 6.40; Politechnika – w środę i piątek o godz. 14.40. (b)

2 II 1974 – GŁOS – Str. 7

Nowa struktura organizacyjna sportu związkowego

Sport, wychowanie fizyczne, turystyka — to elementy decydujące o biologicznej sprawności organizmu ludzkiego. Kształtują one także wiele pozytywnych cech charakteru. Ważność tych zagadnień dla społeczeństwa znalazła odbicie w uchwałach VI Zjazdu PZPR.

Problem ten podjęto również podczas obrad VII Kongresu Związków Zawodowych. Właśnie związkom zawodowym, zrzeszającym ogół pracowników poszczególnych branż, przypada szczególne na rolę w szerzeniu kultury fizycznej w środowisku zakładów pracy czy instytucji. Poziom sportu związkowego w poważnej mierze rzutuje też na wyniki sportu wyczynowego. Sportowcy związkowi w samej tylko Wielkopolsce — dla przykładu — stanowią 65 proc. ogółu zawodników zrzeszonych w klubach. Są więc grupą od wyników której zależy ranga wielkopolskiego sportu.

Nowe zadania postawione przed ruchem sportowym, wzrost nie tylko ilościowy, ale i jakościowy pracy klubów i związków, a także zmiana struktury organizacyjnej polskiego sportu, wymagają również zmian w innych komórkach zajmujących się tą problematyką.

W miejsce istniejących do niedawna Wojewódzkiego Radu Ogólnopolskiej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki, powołano w styczniu br. Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ. Od kilku dni taka Rada działa również w Poznaniu, a przewodniczący jej dotychczasowy przewodniczący WR OFSWEIT — Tadeusz Piatek.

Nowa instancja w swej działalności podlega Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Turystyki CRZZ. Spełnia ona funkcje organizatora sportu, rekreacji, turystyki i czynnego wypoczynku po pracy wśród załóg pracowniczych i ich rodzin.

Nowy model struktury organizacyjnej zakłada powołanie w najbliższym czasie Rad Kultury Fizycznej i Turystyki przy powia-

Aktualności sportowe z Chodzieży

Działacze koła LZS w Margoninie udekorowani zostali odznakami sportowymi, podczas niedawnego spotkania z przedstawicielami władz powiatowych i gminnych. Jego długoletniemu przewodniczącemu — Florianowi Chelminiakowi, wręczono przyznany przez WKFFiT Honorowy Dyśk, zaś Tadeuszowi Dziekanowi i Aleksemu Roweckiemu — zło te honorowe odznaki LZS.

Plebiscyt na najlepszego sportowca LZS Dziembowo w 1973 r. przyniósł zwycięstwo Dionizemu Łapaczowi, który wyprzedził Krzysztofa Haymana i Grażynę Łapacz. (bop)

Inauguracja rozgrywek bokserskich

Kierunek wytycza młodzież

Jutro przedstawiciele kolejnej dyscypliny wielkopolskiego sportu — bokserzy, rozpoczynają występy w ekstraklasie. Dość długo czekaliśmy na ten moment, nie też dziwnego, że sympatycy kompozycji Olimpij i końskiego Zagłębia udzielił się nastrojów euforii.

Awans wielkopolskich drużyn nastąpił jednak w okresie pewnego kryzysu polskiego pięściarstwa. Brakuje zawodników na miarę Pietrzykowskiego czy Kuleja, a reprezentacji coraz trudniej bronić pozycji wywalczoną w Europie przed laty.

To skłania do refleksji także nad sytuacją wielkopolskiego boksu, który w pewnym sensie również powinien być wykładnikiem możliwości reprezentacyjnego zespołu. Udane występy Zbyszewskiego, czy w ubiegłym roku Stachowiaka, to dopiero początek drogi na krajowe i międzynarodowe ringi. Trudno przecież przypuszczać aby trenerów i działaczy satysfakcjonowały spotkania tylko z ligowymi przeciwnikami.

Kiedy niedawno w gronie działaczy rozpatrywaliśmy ligowe szanse beniaminków z ich wypowiedzi przebiegał umiarkowany optymizm. Obie sekcje mają duże szanse utrzymania pozycji w gronie najlepszych zespołów. Na podstawie ostatnich decyzji władz PZB, prawie pewnym wydało się także utrzymanie stanu posiadania w drugiej lidze. I chociaż u progu sezonu trudniej o bardziej optymistyczne

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

W trzecim dniu rozgrywanych w Zagrzebiu Mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym zakończyła się kolejna konkurencja — jazda solowa mężczyzn. W czwartek kontynuowały również zmagania o medale pary taneczne, prezentując się w tańcu obowiązkowym. Najdokładniej spośród 28 startujących zawodniczek, podobnie jak przed rokiem w Kolonii, kreśliła wymagane przepisami figury Szwajcarka Karin Iten. Wyrzuciła ona Lianę Drahovą (CSRS) oraz Marie Molean (W. Brytania). Debiutująca w mistrzostwach Europy 13-letnia Grażyna Dudek uplasowała się po jeździe szkolnej na 24 pozycji.

Pary taneczne zakończyły w czwartek program obowiązkowy. Na czele 17 par znajduje się radziecki duet Ludmiła Pachomowa i Aleksander Gorszkow wyprzedzając parę W. Brytanii H. Green i G. Watts oraz swych rodaków G. N. Liniczuk i G. Karpanosowa. Polska para Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk dobrze wykonała tango w układzie własnym i awansowała na 9 pozycję.

Tytuł mistrza Europy w konkurencji solistów zdobył reprezentant NRD Jan Hoffmann; srebrny medal — Sergiej Wołkow (ZSRR); brązowy medal — John Curry (W. Brytania). Polak Jacek Ziyski zajął 21 miejsce. (o-b)

Wojewódzkie Igrzyska Zimowe tylko dla łyżwiarzy

W niedzielę, na sztucznym lodowisku Bogdanka, odbędzie się Wojewódzkie Igrzyska Zimowe Młodzieży Szkolnej, na podstawie których wyłoniona zostanie reprezentacja Wielkopolski na Igrzyska Ogólnopolskie.

Ogólnopolski finał odbędzie się pod koniec lutego w Augustowie i Goldapie, a młodzież szkół podstawowych i średnich rywalizować będzie o medale w narciarstwie, saneczkarstwie i łyżwiarstwie. Najwięcej kłopotów mają organizatorzy z przeprowadzeniem eliminacji wojewódzkich w narciarstwie i saneczkarstwie. Również w Poznaniu eliminacje w tych konkurencjach nie zostały przeprowadzone. Jak poinformowano nas w Szkolnym Związku Sportowym, o ile nie spadnie śnieg, ekipa narciarzy i saneczkarzy wyłoniona zostanie na podstawie rozegrania możliwych uczniów poszczególnych klas sportowych w tych dyscyplinach.

Na szczescie sztuczne lodowisko umożliwia łyżwiarzy od aury, a najlepszy w poszczególnych konkurencjach ubiegać się będą o prawo reprezentowania Wielkopolski na VI Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe Młodzieży Szkolnej. Na starcie zobaczymy reprezentacje szkół z Poznania, Dolska, Konina, Wrześni i Czarnkowa. Poszczególne zespoły zmierzą się w łyżwiarstwie

Koszykarze ZSRR ulegli Kubie

Leonid Breżniew oraz Fidel Castro byli obecni w Hawanie na meczu koszykówki meczu reprezentacji Kuby i ZSRR. Mecz zakończył się zwycięstwem koszykarzy kubańskich 69:60 (26:31)

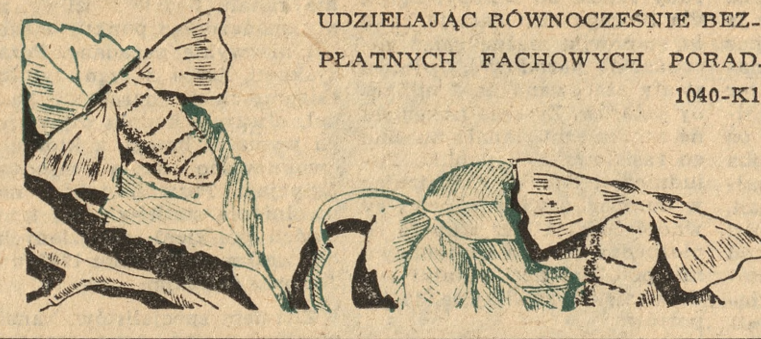
Chcesz uzyskać dodatkowy dochód — nie zwlekaj z zakontraktowaniem JEDWABNIKA MORWOWEGO!

Hodowla trwająca 1 miesiąc może dać 10.000 złotych zysku.

UMOWY ZAWIERA POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI W POZNANIU, UL. OBOTRYCKA 61

UDZIELAJĄC RÓWNOCZEŚNIE BEZPŁATNYCH FACHOWYCH PORAD.

1040-K1



Praca Nauka

Poszukuję opiekunki do chorej. Warunki do uzgodnienia, możliwość zamieszkania. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19013g.

Małżeństwo — renciści (wieś), poszukują osoby do lat 60, do prowadzenia domu. Warunki dobre. Oferty przesyłać 77-433 Skórka koło Pily, Dolega - Lewandowski. 185p

Potrzebny czeladnik i uczeń piekarski. Szamarszewskiego 11. 19105g

Księgową przyjmie pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18186g.

Dziwiarka przyjmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18164g.

Fryzjerka potrzebna. Grochów Łąki 1. 18006g

Robotników budowlanych zatrudni na stałe. Poznań, ul. Wawerska 13 a po godz. 16. 18033g

Przyjmę opiekunki do obojźnie chorej. Trzy godziny przed południem. Tel. 41-16-47 po godz. 19 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18068g.

Dziewczyny do pracy w ogrodnictwie z całym utrzymaniem. Warunki do bre. Mieczysław Sobański, 64-553 Grzebieńsko, pow. Szamotuły. 18103g

Piekarz, uczeń, pomoc do mowa, sprzątaczką — potrzebni. Poznań, Garbary 65, piekarnia. 18719g

Pracownia gorseciarska — przyjmie wykwalifikowaną siłę do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19340g.

Ogrodnik, specjalność nowoczesna kultura sadownictwa, przycina drzewa, krzewy owocowe, ogrodnictwo Krzysztof Brzeziński, 60-170 Poznań, Osiedle Plewiska, Łąkowa, pod lasem. 19291g

Uwaga maturzyści! Solidnie przygotowuję do matur i egzaminów wstępnych z matematyki. Tel. 67-15-48. 18021g

Lekcje utrwalające — matematyka, język polski, (klasa VII, VIII) pod kierunkiem pedagogicznym. Radosna 66. Zgłoszenia — godz. 19—20. 18687g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznych inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuję szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza” 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 246-K2

Sprzedam drut ocynkowany, twardy, Ø 1,8 — 2 mm — 2.500 kg, cena 5 zł/kg. Września, tel. 534. 18061g

Piec piekarski piersiowy, rozebrany — sprzedam. Lipczyński, Opalenica, Wyżolenia 59. 178p

Sprzedam nowy stół, 6 krzeseł z węgierskiego kompletu Margit. Głogowska 29 m. 7, od 16. 19110g

Sprzedam buty narciarskie 42, aparat fotograficzny „Praktica Super TL”. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18064g.

UWAGA OGRODNICY!

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA i ZBYTU „Sch”

w Poznaniu, ul. Głogowska 25

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW, ŻE POSIADA

SKLEP NASIENNO-OGRODNICZY

przy ul. Polnej nr 16

ZAOPATRZONY W PEŁEN ASORTYMENT NASION i NARZĘDZI OGRODNICZYCH. ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

ZARZĄD 1159-K1



Kupno Sprzedaż

Kupię motorower inwalidzki jednoosobowy. Poznań, Grunwaldzka 384. 19020g

Kupię ciągnik Ursus C-330/28 i sprzęt towarzyszący. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18084g

Kupię bony na Fiata. Tel. 645-97. 18090g

Sprzedam konia 4-letniego i młodą krowę. Poznań, Grunwaldzka 384. 19020g

Fotoaparat „Flexaret Automat” wyposażeniem — sprzedam. Tel. 731-20. 18078g

Imitacja karakułów — futro nowe, czarne, większy rozmiar sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18080g.

Kupię Trabant rocznik od 1970. Oferty z podaniem ceny i przebiegu — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19307g.

Kupię Fiata 850 lub Skodę w idealnym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18135g.

Kupię Trabant 600 — Combi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18142g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

„AGROMA” w Poznaniu, ul. Katowicka 1

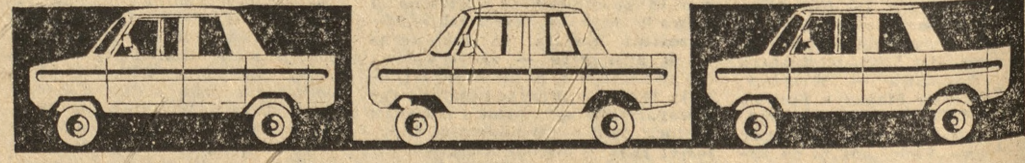
INFORMUJE

P. T. KLIENTÓW i ODBIORCÓW, ŻE PROWADZI

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ROLNICZYCH

NASTĘPUJĄCYCH TYPÓW:

- „Tarpan 233” — cena 190.000,— zł
- „Syrena R-20 Lux” — cena 85.000,— zł
- „Syrena R-20 Standard” — cena 74.000,— zł



Sprzedaży dokonuje się wyłącznie za gotówkę lub za pośrednictwem SOP dla odbiorców z województw: koszalińskiego, szczecińskiego i poznańskiego.

Prawo do nabycia samochodów posiadają wyłącznie rolnicy indywidualni, ogrodnicy i pozostali odbiorcy indywidualni zajmujący się produkcją rolną (pszczelarze, hodowcy itp.). Wnioski wraz z zaświadczeniami z Urzędu Gminy, należy składać pod adresem — Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” Poznań 60-967, ul. Katowicka nr 1 — telefon 750-51.

O TERMINIE REALIZACJI DECYDUJE KOLEJNOŚĆ WPŁYWU WNIOSKU.

924-K1

Komunikaty

Kada Naukowa Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk — podaje do wiadomości, że w dniu 12 lutego 1974 r. o godz. 11 w auli Instytutu Fizyki PAN w Poznaniu, przy ul. Smoluchowskiego 15 — odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgra Wojciecha Kuczyńskiego, zatytułowanej „Wpływ defektów radiacyjnych na generację drugiej harmonicznej światła w kryształach kwaśnego fosforu amonu”.

Promotor pracy: prof. dr hab. Jerzy Małecki, IF PAN Poznań.

Recenzenci: doc. dr hab. Teodor Krajewski, IF UAM Poznań; doc. dr hab. Franciszek Kaczmarek, IF UAM Poznań.

Z rozprawą można zapoznać się w Bibliotece IF PAN w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 15 (pokój 107).

Kolegium d/s Wykroczeń przy Urzędzie Dzielnicowym Poznań - St. Miasto, w dn. 24 maja 1973 r. ukarało ob. Sylwestra Szymta, zam. Poznań, ul. Muszyńska 3/2 — karą grzywny w wys. 4500 zł z zamianą na 90 dni aresztu w razie nieuiszczenia w terminie.

Ukarany w dn. 23 III 1973 r. o godz. 19.30, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu w autobusie PKP linii nr 60, wywołał awanturę w ten sposób, że głośno pod adresem pasażerów używał słów, które uważane są powszechnie jako obraźliwe i odgrażał się, że po wyjściu z autobusu ich pobije.

JESZCZE DZISIAJ
złóż zakreślone kupony
„KOZIOŁKÓW”
na jutrzejsze podwójne
LOSOWANIE LICZB.
1085-K1

Przetargi

Komornik Sądu Powiatowego rew. III w Poznaniu, ul. Mławska 1a, pokój 307 — ogłasza, że w dniu 9 lutego 1974 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Słowackiego 31/33 m. 7 — odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości: radioodbiornika, telewizora, wiertarki, zegara i bufetu, oszacowanych na kwotę 18.700 zł, należących do ob. Janiny Nowakowskiej.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej podanym.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich Zakład Obrotu Towarowego w Poznaniu, ulica Składowa nr 5 — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze spółdzielnie zaop. i zbytu —

DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie w I kwartale br. prac adaptacyjnych przy przebudowie garażu na magazyn.

Ogólna wartość planowanych robót wynosi ca. 180.000,— zł.

Zakres rzeczowy obejmuje:
— wyburzenie ścian,
— podniesienie posadzki,
— pobudowanie ramny,
— wyburzenie komina,
— zamurowanie drzwi i okien,
— niwelację terenu przy rampie.

Dokumentacja projektowa — kosztorysowa do wglądu w Dziale Technicznym — w godz. od 10—13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 10 dni o datę ukazania się niniejszego ogłoszenia — w Dziale Technicznym naszego zakładu.

Zakład zastrzega sobie prawo do odwołania i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dnia 31 stycznia 1974 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68, nasz najdroższy mąż, ojciec i teść

FELIKS LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lutego br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają z głębokim żalem
żona, córki i zięć
19471g

Dnia 30 stycznia 1974 roku po ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa i najukochańsza mamusia, żona i babcia, przeżywszy lat 55

HALINA STANKOWSKA z domu Piechocka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia stroskana
rodzina
19462g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 stycznia 1974 roku zakończył swój niezwykle pracowity i pełen poświęceń żywot, przeżywszy lat 71, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WOJCIECH PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym Św. Antoniego na Starołęce.

W głębokim żalu pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Dziedzicka 35. 19461g

Lokale

Zamienie 3-pokojowe w centrum, stare budownictwo, wysoki parter, na 2-pokojowe, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19166g.

Tychy! Zamienie pokój, kuchnię, superkomfort — na mieszkanie w Poznaniu — okolicy, względnie kupię własnościowe. Oferty Do min 43-100 Tychy, Bucza 12 m. 17. 188p

Przyjmę panie na pokój. Poznań, Grzybowska 27. 18979g

Wezmę w dzierżawę dwa pokoje z kuchnią, względnie pokój z kuchnią, najchętniej w mieście lub małym miasteczku, ostatecznie dużej wsi. Zgłoszenia pismem: Wiktor Roszak, Nowa Wieś, 62-411 Trąbaczyn, pow. Słupca. 195p

Pokoju pustego lub umiowanego na okres kilku miesięcy poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17933g.

Środa Wlkp. M-2 spółdzielcze z c. o. zamienie na mieszkanie w Wielkopolsce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18016g.

Rencistka z córką (członek spółdzielni) poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju, możliwość zajęcia się domem. Tel. 67-16-24. 18028g

Zamienie mieszkanie śródmieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH w Poznaniu

ul. Konfederacka barak 2
poszukuje na terenie m. Poznania

POMIESZCZENIA

o powierzchni ca 60—100 m²

nadające się
na warsztat naprawy samochodów.

865-K1

Pani studiująca i pracująca poszukuje niekierującego pokoju na okres 1 roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19223g.

Zamienie dwa mniejsze pokoje, nowe budownictwo, z telefonem — kwaterek, na trzy, chętnie spółdzielcze. Korzystne warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19290g.

Koszalin, centrum, I piętro, dwa duże pokoje z balkonem, kuchnia, łazienka, c. o., telefon, zamienie na dwa pokoje z łazienką, samodzielne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18089g.

Grunwaldzkie mieszkanie 4-pokojowe komfortowe za mienie z 2 mieszkaniami 1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią komfortowe (najchętniej 2-pokojowe dzielnicą Grunwald). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18151g.

Kupię 1 pokój z kuchnią, łazienką, c.o., własnością. Oferty kierować tel. 790-718 po godz. 17. 18156g

Zamienie mieszkanie komfortowe, jednopokojowe na równorzędne dwupokojowe. Warunki do uzgodnienia. Poznań, ul. Łozowa 90 b m. 4, Kwiatkowska. 18223g

Debica! Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4, II piętro na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18187g.

Starsze małżeństwo przyjmie na wspólne mieszkanie osobę samotną, pracującą, solidną, wiek średni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18184g.

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu albo w granicach miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18197g.

Zamienie M-2 Winogrody niezamieszkaną na kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18195g.

Małżeństwo pracujące, studiujące, spodziewające się dziecka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18200g.

Sprzedam domek z sadem i 1 ha ziemi k/Słupcy. Wiadomość tel. 418-537. 18216g

Dom, zabudowania gospodarcze, 3 ha ziemi, sprzedam. Bralin, pow. Kępno, ul. Wrocławska 21, ogł. dać niedziela. 176p

Poznań — pół wili, komfort, parter, 3 pokoje, kuchnia, przynależności, taras, ogród, wydzielone, atrakcyjne położenie — sprzedam, warunek: kawałek lub pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 245-K2.

Kupię wille do 650.000 zł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18017g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu przy linii tramwajowej, 300—500 m². Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18094g.

Sprzedam dom jednorodzinny — wolny, działkę 1.000 m² oraz garaż. Poznań — Junikowo. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17635g.

Kupię domek jednorodzinny lub piętro z ogródkiem, chętnie Junikowo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17947g.

Sprzedam działkę budowlaną 900 m², Osiedle Plewiska. Informacja: ul. Kościelna 18 m. 24 (niedziela). 17964g

Sprzedam gospodarstwo rolne o obszarze 10 ha, ziemia psszenno — buraczana. Stanisława Brygier, Darnowo p-ta Racot pow. Kościan woj. poznański. 18128g

Sprzedam parcelę 2.390 m² w Wierach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18127g.

Sprzedam ziemię 2.25 ha wraz z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym. Kaczmarek, Zabikowo 7 pow. Środa. 18137g

Działkę bliźniaczą w Antoninie częściowo z materiałem budowlanym sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18150g.

Sprzedam parcelę 2500 m² z parterowym domem jednorodzinnym w Poznaniu. Jako część należności przyjmie parcelę w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18173g.

Oddam w dzierżawę ogród z altaną na warsztat ul. Górecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18172g.

Oddam w dzierżawę wille w miejscowości Pobłowo, 40 miejsc wraz ze stołówką dla przedsiębiorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18190g.

Sprzedam parcelę budowlaną 2403 m² w Kiekrzu (cała względnie połowę). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18213g.

Kupię działkę między Poznaniem a Pobiedziskami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18221g.

Sprzedam sad opłotowany 2,5 ha — jabłonie, Czempin, ul. Krótka 2 pow. Kościan. 18339g

Wezmę w dzierżawę domek z ogródkiem z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18325g.

Nieruchomości

Kupię parcelę budowlaną w rejonie ulic: Leszczyńskiej, Kościńskiej, Rawickiej, Gostyńskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19082g.

Kupię działkę budowlaną. Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18203g.

Kupię część wili, domku bliźniaczego lub mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18212g.

Z wielkim żalem powiadamy, że w dniu 1 lutego 1974 r. zmarł, przeżywszy lat 62, mój drogi mąż, nasz ojciec i dziadek

WŁADYSŁAW ZDANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

Żona i dzieci
19482g

Dnia 31 stycznia 1974 r. zmarł nagle nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, w wieku 67 lat, śp.

KAZIMIERZ ŁULKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 bm. o godzinie 13 na cmentarzu Główna-Miłostowo,

o czym zawiadamia pograżona w smutku
rodzina
Poznań, ul. Piłmienna 11 c. 19477g

Drogiemu Koledze i Przyjacielowi

JÓZEFOWI KRAJCE

NAJGŁĘBSZE I NAJSZCZERSZE
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA I ŻAŁU
z powodu śmierci

Ojca

składa

Zarząd Powiatowy SITR
w Gostyniu
19393g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa nr 17/19

SPRZEDA

Z NADWYŻEK MATERIAŁOWYCH JEDNOSTKOM GOSPODARSTWA
PODARKI USPOŁECZNIONEJ I NIEUSPOŁECZNIONEJ

CZĘŚCI ZAMIENNE

do niżej wym. typów pojazdów:

- | | |
|-------------|--------------------|
| 1. WARSZAWA | 4. STAR 27 |
| 2. WOLGA | 5. SKODA 706 RTO — |
| 3. STAR 25 | JELCZ RTO |

Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia WP PKS — Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19, telefon 300-61, wewn. 66 i 77.

870-K1

Dwa spółdzielcze M-3 i M-5, telefony, Rataje, plus dwa dwupokojowe z przy należnościami, kwaterek, kawałki, zamienimy na dom dwurodzinny. Tel. 717-65 (wieczorem) lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19460g.

Student pracujący poszukuje pokoju z wygodami najchętniej z osobnym wejściem. Opłata do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18153g.

Kupię mniejsze mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19309g.

Oddam pokój małżeństwu. Płatne z góry. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19501g.

Zamienie samodzielne pokój z kuchnią, łazienką, parter, ciepłe, piec węglowe, nowe zamienie na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18181g.

Małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18157g.

Kupię parcelę budowlaną w rejonie ulic: Leszczyńskiej, Kościńskiej, Rawickiej, Gostyńskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19082g.

Kupię działkę budowlaną. Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18203g.

Kupię część wili, domku bliźniaczego lub mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18212g.

Dnia 30 stycznia 1974 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 76, opatrzona Sakramentami św., kochana ciocia i siostra, śp.

KATARZYNA GRABARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Poznań, Łakowa 7 a m. 13, Francja. 19392g

Dnia 31 stycznia 1974 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN DUKOWSKI

były gł. mechanik
Cukrowni Miejska Górka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 10.30 w Poznaniu, na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni
żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Miejska Górka, Poznań, Kasprzaka 34 a m. 4. 19476g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 stycznia 1974 r. po krótkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka, teściowa, siostra i babcia, w 74 roku życia, śp.

PELAGIA SROKA

z domu Klichalska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 13 z domu żałoby.

W smutku pograżona
rodzina
Jagodno k. Kostrzyna. 19388g

INSTYTUT INŻYNIERII LĄDOWEJ na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej

organizuje

w roku akademickim 1973/74

dwusemestralne

STUDIUM PODYPLOMOWE

„Utrzymanie i modernizacja
dróg żelaznych”.

Na studium mogą być przyjęte osoby, które:

- posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych, stwierdzający uzyskanie tytułu magistra inżyniera lub inżyniera;
- pracują zawodowo co najmniej dwa lata w jednostkach służby drogowej Polskich Kolei Państwowych;
- zostaną skierowane przez zakład pracy.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Instytutu Inżynierii Lądowej Politechniki Poznańskiej, Poznań, ul. Piotrowo 5, pokój 336, telefon 78-24-33, do dnia 15 lutego 1974 r. — załączając:

- wniosek,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
- zaświadczenie o odbytej co najmniej dwuletniej pracy w kierunku związanym ze studiami,
- skierowanie zakładu pracy,
- ankietę personalną,
- życiorys.

O zakwalifikowaniu na studium oraz terminie rozpoczęcia zajęć zainteresowani zostaną zawiadomieni odrębnie.

1008-K1

Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 w Poznaniu

UNIEWAŻNIA

zgubione legitymacje służbowe

wydane przez
Akademię Medyczną w Poznaniu

na nazwiska:

- Edmund Ratajczak leg. nr 443
- Anna Ratajczak leg. nr 31.

864-K1

Zguby Różne

31 stycznia br. znaleziono na Raszynie suczkę skiterier z smyczką, szelkami. Odebrać pilnie tel. 67-17-75. 19449g

Brigadę murarską do wybudowania kotłowni dla zakładu poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19211g.

Koldry wełniane oraz z pierzyn wykonuje. Poznań, Kwiatowa 8. 18107g

Bramy, furtki, ogrodzenia ozdobne, balustrady, kraty, trzepaki, konstrukcje metalowe wykonuje, płatnie również kredytem PKO. Poznań-Swiercwo, Jaszunskiego 12 tel. 204-45. 16450g

Zakład Zdunski przyjmuje zamówienia na budowę piecy kłofowych na 1974 r. Zlecenia: Gwardii Ludowej 31 a, mieszkanie prywatne: Ogrodowa 5 m. 17. 18166g

Matrymonialne

Rozwiedziona lat 34, bezdzietna, niezbyt wysoka (1,65), pracująca w kiosku — pozna pana młodego, kulturalnego do lat 40, z zawodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1949p.

Rozwiedzony nie z własnej woli, lat 34, wzrost 170 cm, wykształcenie wyższe, pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18884g.

Dnia 31 stycznia 1974 r. zmarła nagle w Bogu nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, śp.

JANINA BUJAKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lutego br. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Poznań, Winnogóra, Kalisz.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
19386g

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 28 stycznia 1974 r. zmarł nagle

FRANCISZEK LEMAŃSKI

W smutku pograżona

żona z rodziną
Wolsztyn, Marchlewskiego 21. 19420g

Koledze

Trwa sesja egzaminacyjna

Z Gniezna Efekty coraz lepszej gospodarki materiałowej

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 Koncert Galowy „Pod Pegazem 74” przedstawienie zamknięte.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 17 „Śmierć Tarek-kin”.
MARCINEK — nieczynny.
KABARET „TEY” — g. 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Wkrótce nadejdą bra-
cia”.
KŁODAWA: „Czerwone pantofelki”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Noen kow-
boj”.
CZARNKÓW: „Lampy nafto-
we”.
GNIEZNO Lech: „Chłopi” i „Bu-
leczka”; Polonia: „Urlop w wię-
zieniu”.
GOSTYŃ: „Rewizja osobista” i
„Motyle”.
JAROCIN: „Na wylot”.
KALISZ Kosmos: „Świątynia
diabła”; Oaza: „Go-
dzina szeptu”; Stylowe: „Hu-
bal”.
KEPNO: „Tydzień szaleńców”.
KŁODAWA: „Pojedynki na wie-
trze” i „Boy Friend”.
KOŁO: „Tak tu cicho o zmierz-
chu”.
KONIN Centrum: „Ruchomy
cel”; Górnik: „W kręgu zła”.
KOŚCIAN: „W pustyni i w pus-
czy” i „Trzeba zabić tę miłość”.
KROTOSZYN: „Narkomani”.
KRZYŻ: „Oszukany” i „Sekret”.
KÓRNIK: „Wynajęty człowiek”.
LESZNO: „John i Mary”.
MIEDZYCHÓD: „Opowieść wi-
gilijska”.
NOWY TOMYŚL: „Śledztwo w
sprawie obywatela poza wszelkim
podejrzeniem” i „Przygody misia
Yogi”.
OSTRÓW Roma: „10 dni bez-
płatnego urlopu”; Słońce: „Fran-
cuską łącznik”.
OBORNKI: „Ostatnia gra Ka-
rima”.
OSTRZESZÓW: „Człowiek stam-
ta”.
PILA Iskra: „Siódma kula” i
„Prozami czasu”; Koral: „Trage-
dia Makbeta”; Sokół: „Komando-
si”.
PLESZEW: „El Dorado”.
RAWICZ: „Zbierzanie”.
ROGOŹNO: „Z tamtej strony
teczy”.
RYCHTAŁ: „Wakacje we czwo-
ro”.
SŁUPCA: „Niech bestia zdy-
cha”.
SREM: „Łobuz”.
ŚRODA: „Roztargniony”.
SZAMOTUŁY: „W pustyni i w
puszczy”.
TRZCIANKA: „Anonimo Vene-
ziano”.
TUREK: „Morze w ogniu”.
WAGRIEWIC: „Mały wielki
człowiek”.
WOLSTYN: „Roztargniony”.
WRZESNIA: „Szkoła kowbo-
jów”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Białowieża” — „Wyścig Pokoju”
cz. III — „Kaukaz”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 XXXII Kon-
cert z cyklu „Musica Viva”: dy-
rygent — Jose Serebrier (Uruga-
wai), solista — Marek Drewnow-
ski — pianista.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Mel. siedmiu stolic; 8.35 Kielecki
konc. rozrywkowy; 9.05 Non stop
instrumentalny; 9.30 Moskwa z mel.
i piosenką; 9.45 Kwadrans dla M.
Poinarrefa; 10.05 Poznajemy nasze
pieśni i tańce lud.; 10.30 „Pamięt-
nik z trzech mórz i jednego oceanu”
p. J. S. Stawieńskiego; 10.40
Musicala lat 60; 11 Z lubelskiej fo-
noteki muz.; 11.30 Nasz ulubien-
iec; 12.20 Non stop wokali; 12.40
Konc. żywcem; 13 Muzyka lud.;
13.30 Tryptyk muz. — country;
14.05 Tryptyk muz. — sweet; 14.35
Tryptyk muz. — beat; 15.10 Muz. i
poezja; 16.10 Solo — i w duecie;
16.30 Wędrowni muzykanci po kra-
ju; 17 Radiokurier; 18 Muzyka i
Aktualności; 18.25 Rad. kronika
muzyczna; 19.15 Gwiazdy polskich
estrady; 19.45 Kupiłeś nie kupiłeś,
posłuchaj warto; 20 Podwieczorek
przez mikrofon; 21.45 Wielkie te-
maty w muzyce rozrywkowej; 22.15
Sobotnia rewia tan.; 0.10 Konc. ży-
wcem od Polonii zagranicznej; 0.30
Program nocny Warszawsko-Ma-
zowieckiego Ośrodka Rad-Tel.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 14, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2,
2.55.
PROGRAM II: 8.35 „Zamach na
Kutschera” — montaż dokum.; 9
Dla klasy VII Wych. obratow-
skie; 9.20 Chór Rozgł. Węclaw-
skiej PR; 9.40 Symfonia uwertury
onerekowe; 10 Teatr PR — Studio
Wiedźca; „Sopotkanie z Hamletem”;
10.45 Corelli: Concerto Grosso
(d. dur op. 6 nr 1); 11 Dla klasy VIII
(chemia); 11.25 Sielawa M. Grechu-
ta; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05
Aud. literacka; 12.30 Czas dobrej
gospodarki; 13 Dla klasy IV lic.

Z reformowany w marcu u-
biegłego roku system
stypendialny umożliwił sa-
morządne przyznanie sty-
pendiów w wysokości uzale-
żnionej od wyników w nauce,
aktywności społecznej i wa-
runków materialnych. Każdy
wice student może poprawić
sobie warunki bytowe, ale po-
prawą ta może nastąpić jedy-
nie w wyniku jego własnej
pracy i postawy. Stąd każda
sesja egzaminacyjna jest dla
niego podwójnie ważna.

W Poznaniu terminy sesji
zimowej dla różnych uczelni
kształtują się różnie. Najwcześ-
niej, bo w połowie stycznia, za-
kończyła ją Akademia Rolni-
cza. Do sesji dopuszczono 3513
osób, na zarejestrowanych 3628.
Odpadło w wyniku egzaminów
3,17 proc. zatem więcej niż w
roku ubiegłym. Z wstępnych
obliczeń wynika, że największą
egzaminów obłali studenci na
pierwszych latach studiów przy
rodniczych (wydziały: rolniczy,
zootechniczny, a szczególnie
ogrodniczy), na których wpro-
wadzono nowe programy nau-
czania, m. in. statystykę ma-
tematyczną. Do sesji egzami-
nacyjnej na tej uczelni nie

Na zdjęciu stu-
denci IV roku
Wydziału Elek-
trycznego Poli-
techniki Poznań-
skiej na chwilę
przed egzami-
nem z automaty-
ki. Ostatni rzut
oka do podręcz-
nika, ostatnie
konfrontacje wi-
adomości z tym, co wie-
dzą na ten te-
mat koledzy. Za
chwilę trzeba bę-
dzie stanąć
przed egzamina-
torem.



Irena Malicka emocje egzaminacyjne ma już za sobą.
Fot. (2) — K. Przychodźki

Związki Wielkopolski i Śląska tematem seminarium w Kościanie

Niemal tradycją stało się
już organizowanie przez Od-
dział Powiatowy ZBoWiD w
Kościanie i jego Komisję His-
toryczną sesji naukowych i
prowadzenie badań, poświęco-
nych dziejom Powstania Wiel-
kopolskiego. Pierwsze ogólno-
polskie seminarium organi-
zowano w roku 1972. Dosta-
rzyło ono ciekawych, nie zna-
nych dotychczas materiałów
historycznych i wyjaśniło wie-
le spornych dotychczas kwestii.
Obecnie, w najbliższy wtór-
nek, 5 bm., odbędzie się w Do-
mu Kultury Sanatorium w
Kościanie trzecie z kolei se-
minarium, dotyczące związków
Wielkopolski i Śląska w

okresie ich walk o niepodleg-
łość w latach 1918-1921. Po raz
pierwszy w historii kościań-
skich spotkań wezmą w nim
udział znawcy przedmiotu z
ośrodków naukowych Śląska,
a także zainteresowani proble-
matyką specjaliści z Bydgosz-
czy, Gdańska, Katowic, Ol-
sztyna, Opoli, Poznania i War-
szawy.
Podobnie jak w latach ubieg-
łych organizatorzy zamierzają
wydać drukiem materiały z
seminarium, co niewątpliwie
wzbogaci literaturę przedmio-
tu i będzie pomocne w dal-
szych szczegółowych studiach
nad tym zagadnieniem. (zdo)

też uczelni zabiega o oceny
wyższe niż stopień dostateczny.
Z końcem stycznia zakończy-
ła sesję zimową również Aka-
demia Medyczna oraz Uniwer-
sytet im. Adama Mickiewicza.
Trwają egzaminy na Wyższej
Szkołę Ekonomiczną oraz na
Politechnice. Tę ostatnią od-
wiedził nasz fotoreporter. Se-
sja tu zaczęła się dopiero w
środe 30 stycznia, przystąpiło
do niej ponad 4000 studentów



studium dziennego oraz ponad
3000 słuchaczy studiów wieczor-
owych i zaoczných. (bw)

Plon udanego konkursu

Mieszkańcom Piły zasmakowały przetwory mleczarskie

Zainteresowanie placówek
handlu detalicznego różni-
mi formami aktywizacji sprze-
dazy artykułów mleczarskich
to cel, jaki postawiła sobie
Okręgowa Spółdzielnia Mle-
czarska w Trzciance oraz Za-
kład Mleczarski nr 2 wespół
z WPHS i WSS „Społem” w
Pile. W ub. roku zakłady te
zorganizowały konkurs wśród
załóg pilskich stoisk i skle-
pów nabiałowych. Wziął w
nim udział sklepy WSS „Spo-
łem” i WPHS (dawniej MHD).

W ostatnich dniach stycznia
br. oceniono i podsumowano
wyniki tego przedsięwzięcia.
Najlepiej spisali się sklepy
(kolejno wg zajętych miejsc)
WPHS nr 16 i nr 5 oraz WSS
„Społem” nr 4, których załogi
zostały uhonorowane nagro-
dami pieniężnymi i dyploma-
mi. Na dalszych miejscach
uplasowały się kolejno sklepy
WSS nr 5 i WSS „SAM”.
Konkurs okazał się bardzo
pożyteczny. Wpłynął on bo-
wiem na znaczną poprawę za-
opatrzenia pilskich sklepów
w produkty mleczne. Stąd za-
miar zorganizowania podob-
nej imprezy także w tym ro-
ku.
Podsumowanie konkursu by-
ło okazją do urządzenia eks-
pozycji przetworów mleczar-
skich, z uwzględnieniem ostat-
nich nowości. Miała ona cha-

rakter oferty. Towarzyszyła
jej degustacja, dzięki której
pokazano szerokie możliwości
wykorzystania artykułów mle-
czarskich przy przysadzaniu
różnego rodzaju dań, przysta-
wek i napojów. (cez)

ODPOWIADAMY

Kazimierz Szalaga, pow. Ko-
ścian — Podajemy adresy: Zasad-
niczych Szkół Ogrodniczych: Lesz-
no ul. Zaborowska 2, Opatówek
pow. Kalisz i Powiercie pow. Ko-
ło. (312)
Jędrzej K. Czarnków — Radzi-
my zwrócić się do Domu Technika
w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9.
Tam otrzyma pan dokładne dane,
dotyczące kursów kreslarskich. (303)
Maria B., pow. Leszno — Sąd
chętniej wyraża zgodę na rdp-
cję, gdy prosi o to małżeństwo
niż samotna kobieta, bo dziecku
potrzebni są oboje rodzice. W grę
wchodzi dobro dziecka i nie ma
to nic wspólnego z dyskrymina-
cją kobiet. Przecież i samotny
mężczyzna ma mniejsze szanse na
przysposobienia dziecka. Niesłusz-
ne więc oburzenie. (196)
Helena K., Borowo — Jeżeli chce-
pani zaprenumerować jakąś gazetę
dla krewnych za granicą, radzimy
zwrócić się do RSW „Prasa —
Książka — Ruch”, Biuro Kolpor-
tażu Wydawnictw Zagranicznych,
ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa nr
konta PKO 1-6-100024. (199)

br. Dni Gospodarki Materia-
lowej. Zainauguruje je konfe-
rencia służb ekonomicznych i
techniczno-inżynierskich gnie-
źnińskich zakładów pracy.
Omówione na niej będą takie
zagadnienia, jak: efekty ekono-
micznej obniżki kosztów ma-
teriałowych oraz postęp tech-
niczny a usprawnienie gospo-
darki materiałowej.
20 lutego br. zostanie otwar-
ta w salach Powiatowego Do-
mu Kultury wystawa, obrazu-
jąca efekty uzyskane przez po-
szczególnie przedsiębiorstwa w
roku 1973 w zakresie uspra-
wnienia gospodarki materia-
lowej. (sp)

zawsz o wszystkim

TURYSTA NASZ PAN

CHODZIEŻ. Ojcowie miasta po-
stanowili aktywniej zająć się
sprawami rozwoju turystyki. Wy-
maga on jednak odpowiedniej
bazy hotelowo-gastronomicznej.
W tegorocznych więc planach in-
westycyjnych Oddziału PITK zni-
lazło się utworzenie w zabytko-
wym dworze nad Jeziorem Strze-
leckim motelu oraz restauracji ze
śląskimi wystrojem. Nadto w
miejscu restauracji „Turystyczna”
przy placu Kopernika, urządzony
zostanie — po przeprowadzeniu
prac adaptacyjnych — bar szyb-
kiej obsługi na 100 miejsc. (bop)

SPOTKANIE DELEGATÓW

LESZNO. Odbędzie się tu Rejo-
nowe Spotkanie Delegatów na
VI Konferencję Sprawozdawczo-
Wyborczą Wielkopolskiej Chorąg-
wi ZHP w Poznaniu. Uczestnika-
mi konferencji byli delegaci z
hufców: Gostyni, Kościan, Leszno,
Śrem, Rawicz i Wolsztyn.
Warto też odnotować, że w od-
powiedzi na apel Komendy Hufca
ZHP w Lesznie z okazji VI Kon-
ferencji Sprawozdawczo-Wybor-
czej Wielkopolskiej Chorągwi
ZHP w Poznaniu drużyny zuchow-
we, harcerskie i Harcerskiej Służ-
by Polsce Socjalistycznej podję-
ły szereg cennych zobowiązań.
Harcerze m. in. pracowali społecz-
nie na rzecz szkoły — środowiska
a instruktorzy Szczepu przy We-
zle PKP w Lesznie honorowo od-
dali krew. (r. g.)

MŁODZIEŻ DAJE PRZYKŁAD

KALISZ. Młodzieżową wiosnę
czynów zainicjowali członkowie
kół ZSMW w Aleksandrii (gmi-
na Brzeziny) w powiecie kaliskim.
W ub. niedzielę przygotowali
oni teren pod budowę wiaty
PKS. Wartość wykonanej pracy
szacuje się na około 1 000 zł. (c)

TELEWIZJA

6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30,
23.30.
PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogól-
nopolski program stereofoniczny.
PROGRAM III: 8.35 Niedzielne
rytmy: 9 „Koniec projektu Arka”
— pow. A. i B. Strugackich; 9.10
Grające listy; 9.35 Gdy się mówi
A... — aud. public.; 10 Pocztówka
dzw. z Paryża; 10.15 Ilustrowany
Tygodnik Rozrywkowy; 11.15 Ty-
godniowy przegląd prasy; 11.25
Zapomniane konc. fortep.; 12.05
Zrodził ich czyn — „Jeszcze ona
nie zginęła” i odcinek słuch.
dokum. J. Uścińskiego; 12.30
Miedzy „Bobino” a „Olympia”; 13
Tydzień na UKF; 13.15 Przebieg z
nowych płyt; 14.05 Peryskon —
przebieg węd. tygodnia; 14.30 Jazz
na głos z fortepianem — U. Du-
dzia i A. Makowiec; 14.45 Za kie-
rownicą; 15.10 Zespół „Jethro
Tull”; 15.30 Rep. ut. „Organy w
sopocie”; 15.50 Zwierzenia prezen-
tacja; 16.15 Wszystko o kuchni;
16.35 Erol Gartner gra Gershwin-
a i Rodgersa; 16.45 Zesobli Hel-
len; 17.05 „Koniec projektu Arka”
— pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.49
„Odwiedźniki” — monodram H.
Kryżanowskiego; 18.18 Sonet R.
Brechta z „Opery za trzy grosze”;
18.30 Mini max, czyli minimum
słów, maksimum muzyki; 19.05
Standardy na gitarze; 19.20 Lektu-
ry, lektury...; 19.35 Muz. pocztka
UKF; 20 „Bebny w nocy” — gaw.;
20.10 Wieczory sonat E. Gilelsa;
21.05 Liryki J. Iwaszkiewicza re-
cytuje G. Holubek; 21.25 Grana
„Focus”; 21.50 G. Rossini — „Kon-
ciuszka”; 22.08 Gwiazdy siedmiu
wieczorów — Carole King; 22.20
„Onowienie prof. Turki”; 22.30 Prze-
bieg na 4/4; 22.45 Studio Teatrów
Pr. III — „Zwierzeta hrabiego Ca-
gliostro” A. Bursy; 23.15 Muzyczna
rodzina Leandrów; 23.30 Gra trio
J. Sanieleskiego.
WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

(zajęcia fakultatywne grupy mate-
matyczno-fizycznej) „Teoria nie-
zmienników”; 13.20 Muzyka roz-
rywkowa; 13.35 „Czarodziejski
orządek” onow. Ostwana Szabo; 14
Wiecej, leniej, taniej; 14.15 Rep.
lit. pt. „Jak we mgłę”; 14.35 Pol-
ska muz. operowa; 15 Program dla
dzieci i chłopców; 15.40 Pio-
senki siatowarszawskie; 15.50 Wier-
sze A. Baskowskiego; 16 Czata —
mag. wojskowy; 17.25 Fel. aktual-
ny; 17.40 Komentarz aktualny;
17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca
szafa; 18.10 Radiolatarnia czyli
przewodnik popularno-naukowy;
19 Kwadrans jazzu; 19.15 Lekcja i.
franc.; 19.30 „Matusiakiowie”; 20
Z nagrań Cera-dra Souzav’a; 20.30
Notanik kulturalny; 20.40 „Nutki,
nutki”; 21 Przegląd filmowy —
„Kamera”; 21.15 Pieśni choralne
Podlęka i Hindemitha; 21.55 Rad.
przewodnik konc.; 22.30 „Radio-
variete”; 22.40 Piosenki w lirycz-
nym nastroju.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.
PROGRAM WŁASNY: 19 Ogólni-
polski program stereofoniczny.
PROGRAM III: 8.05 Mój magne-
tofon; 8.35 „Bagaw” — czy „Chal-
turnik”; 9 „Koniec projektu Arka”
— pow. A. i B. Strugackich; 9.10
Wytwórnia „Melodia” poleca;
9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interradio —
mag. muz.; 10.15 Domenico Cima-
rossa — Koncert na obój i ork.;
10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Za-
mordowana królowa” — pow. M.
Druona; 12.20 Gra Gerry Mullena;
12.25 Za kierownicą; 13 Na hydro-
skij antenie; 13.10 Tria Erika Mo-
seholma; 13.30 „Ide od kolebki do
grobowej deski” — rep.; 15.45 Prze-
bieg po hiszpańsku; 16 Telegra-
my muzyczne ze świata; 16.30 „Pu-
chowy śniegu tren”; 16.45 Nasz
rok 74; 17.05 „Koniec projektu Arka”
— pow.; 17.15 Mój magneto-